DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 20 lutego 1938 Nr. 51

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej . . Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do ... w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

WESOŁA DYSKUSJA O MASONERII

P. Premier odpiera gołosłowne zarzuty. -- Oświadczenie pos. Sommersteina

Masońskie loże

Warszawa, 19. 2. (Sin). Pierwszym punktem porządku dziennego dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu była interpelacja posła Juliusza Dudzińskiego w sprawie należenia funkcjonariuszów państwowych do nielegalnych organizacyj, mających centralę poza granicami państwa i udzielenia gmachów państwowych na zebranie takiej organizacji.

Interpelacja pos. Dudzińskiego brzmi jak następuje:

„Według doniesień prasy, a mianowicie dwutygodnika „Revue Internationale des Societes Secretes" nr 9. oraz miesięcznika „New Age" z lutego r. b. — New Jork, odbyło się w dniu 9. 12. 1936 r. zebranie reprezentantów loży masońskiej obrządku szkockiego w Warszawie. Przyjezdnych delegatów z centrali, pp. J. Cowlesa i dr W. M. Browna mieli spotkać kontraktowy radca ministerstwa rolnictwa i reform rolnych p. Stanisław Adam Stępowski i inspektor ministerstwa opieki społecznej p. Zbigniew Skokowski. Samo zebranie miało się odbyć w gmachu naczelnej dyrekcji lasów państwowych przy tym sprawozdanie zawarte w New Age podkreśla z radością fakt, iż mimo nielegalności tej organizacji, zebranie mogło się odbyć w gmachu rządowym.

Obce agentury

Wiadomości potwierdzałyby niepokojące od dawna polską opinię społeczną pogłoski o wpływach obcych agentur nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród czynników rządowych, a w szczególności w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

Tu następują pytania pod adresem p. premiera.

Odpowiedź p. premiera

W odpowiedzi na tę interpelację p. premier stwierdził pisemnie, że na podstawie wyjaśnień, może oświadczyć, iż w dniu 9 grudnia 1936 r. w lokalu mieszczącym biura naczelnej dyrekcji lasów państwowych nie było żadnego zebrania o charakterze nieurzędowym, nie mógł więc mieć miejsca wymieniony w interpelacji fakt rzekomego udzielenia przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych, względnie naczelną dyrekcję lasów państwowych urzędowego lokalu na zebranie „nielegalnej i obcej organiz.".

Konstytucja — martwa litera

Pos. Dudziński w przemówieniu swoim podkreślił, że podczas dyskusji generalnej cały szereg posłów próbował ustalić generalną linię, mówiąc językiem żołnierskim — marszu dla naszego narodu i państwa. Wyczuwają oni doskonale, że po śmierci marszałka Piłsudskiego sytuacja zmieniła się zasadniczo i że wobec braku tego wielkiego przewodnika naród musi dzisiaj sam znaleźć swoją drogę, po której kroczyć będzie w przyszłość. Stwierdzali również z żalem, że niestety konstytucja jest jeszcze martwą literą, bardzo nieśmiało wprowadzoną w życie, że nie wżarła się ona jeszcze w żyły i krew, zarówno rządu, jak i rządzonego społeczeństwa.

W ostatniej godzinie

Art. 45. konstytucji mówi wyraźnie, że „prezes rady ministrów, lub interpelowany minister obowiązany jest udzielić odpowiedzi w ciągu 45 dni, albo podać powody, uzasadniające odmowę udzielenia wyjaśnienia". Stwierdzam, że ten konstytucyjny obowiązek jest wykonywany przez rząd w ten sposób, iż stale udziela się odpowiedzi w ostatniej niemal godzinie, a często z kilkudniowym opóźnieniem, przy czym rząd nie wlicza do biegu terminu, określonego konstytucją, okresu przerw między sesjami.

Lekkomyślna odpowiedź

Mówca stwierdza, że odpowiedź na jego interpelację jest bardzo lekkomyślna, jeśli chodzi o tego, który ją podpisywał. Tak, czy owak, nie świadczy ona o solidnym wykonywaniu ustawy konstytucyjnej przez rząd. Jeśli natomiast poseł jest świadkiem niesolidnego ustosunkowania się rządu do konstytucji, mówi dalej poseł Dudziński, lub też jest objektem lekceważącego traktowania go przez ministra (wicemarszałek Schaetzel przywołuje mówcę do porządku), to, korzystając z naturalnego prawa każdego człowieka do represji, odpłaca panom ministrom pięknem za nadobne i wtedy stosunek wzajemny daleki jest od tego wysokiego poziomu, jaki w tej izbie winien obowiązywać obie strony.

Polscy masoni

W dalszych wywodach pos. Dudziński przytacza artykuł z tygodnika francuskiego „Revue internationale des societes secrets", który zamieszcza przedruk z oficjalnego miesięcznika masonerii amerykańskiej obrządku szkockiego „The New Age".

Dalej przytacza wyjątki z miesięcznika amerykańskiego „The New Age" — o pobycie wielkiego mistrza Cowles'a i dr Browna w Warszawie dnia 9 grudnia 1936 r., o entuzjastycznym ich powitaniu przez wielkiego mistrza Stan. Stępowskiego i wielkiego generalnego sekretarza Zbigniewa Skokowskiego i o specjalnym posiedzeniu w gabinecie dyrektora w gmachu naczelnej dyrekcji lasów państwowych.

W sprawozdaniu tego pisma czytamy m. in. co następuje, oświadcza mówca: Polacy są bardzo zadowoleni z wysokiej klasy zwerbowanych do zakonu. Między innymi należą do nich: 1 książę, 1 b. ambasador, 5 b. ministrów, 1 delegat rządu w rokowaniach z innymi krajami, 1 sekretarz międzynarodowego komitetu, 1 z nich jest dyrektorem jednego z największych państwowych przedsiębiorstw, jeden jest dymisjonowanym pułkownikiem, wreszcie 1 zasuspendowanym księdzem rzymsko-katolickiego wyznania. W dzisiejszych warunkach masoneria w Polsce ma korzystne szanse do utrzymania się przy życiu i tak też być powinno, bo przecież może ona być dużą pomocą dla kraju i jego ludności.

Urzędnicy w tajnych organizacjach?

Mówca przedstawia fotografię „Konstytucję wielkiej loży narodowej Polski" drukowanej w Warszawie w 1931 r.

Sądzę, że te dokumenty aż nadto wystarczają do stwierdzenia, iż pomimo istniejących ustaw, zabraniających istnienia tajnych organizacyj, takie organizacje jednak istnieją, a co najgorsze, należą do nich wysocy urzędnicy państwowi. Mówiąc brutalnie, możemy zaryzykować twierdzenie, że na rachunek obozu legionowo-peowiackiego rządzi Polską zakonspirowana mafia. Na to się żadną miarą zgodzić nie mogę, bo widzę rezultaty tej gospodarki. Niewiele czasu upłynęło od śmierci Marszałka, a całe życie polityczne jest w kompletnej dekompozycji. Naczelny Wódz rzuca hasło zjednoczenia narodowego w imię najdroższego dla Polaków celu obronności i powiedzmy sobie otwarcie, że hasło to nie chwyciło. A dlaczego? Bo w Polsce rozpleniło się panowanie rozmaitych mafij.

Działalność „mafii"

Odpowiedź p. premiera jest dla mnie wielkim rozczarowaniem, świadczy ona bowiem, że albo p. premier nie docenia destrukcyjnej działalności mafii w Polsce, albo jest za słaby, żeby z mafiami w Polsce zrobić porządek. Czyż mogę mieć zaufanie do ministrów, którzy nie przestrzegają prawa, którzy mogą być posądzeni o sprzyjanie tajnym mafijnym organizacjom, stanowiącym obce agentury w Polsce.

Z kolei zabrał głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

(Odpowiedź pana premiera zamieszczamy na str. 3).

ROK OZONU

KRAKÓW, 20 lutego.

Jutro, 21 lutego upływa rok od czasu opublikowania programu Obozu Zjednoczenia Narodowego przez jego twórcę płk. Adama Koca. Program opracowywany był przez przeszło rok w całkowitej tajemnicy. Od czasu do czasu tylko przedostawały się do wiadomości publicznej drobne fragmenty prac organizacyjnych, które jednak natychmiast po ich opublikowaniu zostały przez płk. Koca zaprzeczone. Wreszcie podano datę ogłoszenia programu. Na kilka dni przed tym poczyniono wszystkie przygotowania, aby moment ogłoszenia deklaracji płk. Koca wypadł jak najuroczyściej i jak najokazalej. Zmobilizowano ogromne środki propagandowe, wydrukowano miliony plakatów, zawierających treść deklaracji. Jeszcze dzień przed ogłoszeniem deklaracji obiegały kraj fantastyczne wieści na temat kierunku, jaki płk. Koc nada nowej partii. W dużej mierze do rozpowszechnienia się tych pogłosek przyczyniły się przemówienia i artykuły bliskiego współpracownika płk. Koca, płk. Bogusława Miedzińskiego, który korzystał z każdej sposobności dla zadokumentowania swej nowej orientacji w kierunku antyżydowskim. Deklaracja została wreszcie ogłoszona. Zawiera ona bardzo wiele myśli trafnych i słusznych, ale nie brak jej i momentów ujemnych. Za moment ujemny poczytywalibyśmy w pierwszym rzędzie jej przesadnie podkreślony nacjonalizm, zwrócony w dodatku tylko przeciw żydowskiej mniejszości narodowej, gdy innym mniejszościom narodowym zamieszkującym Polskę, deklaracja przyznawała pełne równouprawnienie. Jest to moment ujemny nie tylko ze stanowiska ideologii państwowej, która nie powinna dopuścić do żadnych dyskryminacyj narodowościowych, ale i ze stanowiska przepisów Konstytucji kwietniowej, która zapewnia wszystkim obywatelom polskim równe prawa bez względu na narodowość, rasę czy wyznanie. Gdyby zwolennicy OZN utrzymywali, że deklaracja płk. Koca pojęta jest wyłącznie pod kątem interesów narodowych Polaków, a nie pod kątem interesów całego państwa polskiego, które jest przecież zespołem wszystkich obywateli kraj zamieszkujących, to musieliby natrafić na sprzeczność, zachodzącą między wiernością do Konstytucji, zadeklarowaną w deklaracji, a jej dyskryminacją przeciwżydowską.

Jak było do przewidzenia, deklaracja wywołała setki komentarzy. Nie było jednak do przewidzenia, że komentarze krytyczne zostaną skonfiskowane. Szczególnie charakterystycznym było konfiskowanie artykułów, krytykujących OZN ze stanowiska ogólnego, przy całkowitym pozostawieniu wolności słowa dla tych, którzy sprzeciwiali się momentom antysemickim w deklaracji. Wskazywało to na intencje twórców OZN. Krytyka programu antyżydowskiego, przeprowadzana przez Żydów była Ozonowi na rękę. Krytyka zbyt „umiarkowanego antysemityzmu", prowadzona przez organy endeckie natrafiała na zwiększoną czujność cenzorów prasowych. Ozon chciał uchodzić za kierunek o wyraźnym zabarwieniu antysemickim i za taki też był uważany.

Antysemicki charakter Ozonu uwypuklony został szczególnie przez powołanie do życia Związku Młodej Polski, której formalnym kierownikiem był płk. Koc, a nominalnym zastępcą, pełniącym równocześnie obowiązki faktycznego przywódcy p. Jerzy Rutkowski, dotychczasowy członek skrajnie antysemickiego odłamu ONR „Falanga". W pierwszym numerze organu Młodej Polski zamieścił płk. Koc artykuł programowy, w którym zapowiedział walkę przeciw „folksfrontowi".

Związek Młodej Polski rozpoczął działalność przez włączenie się w charakterze partnera do licytacji między poszczególnymi odłamami endeckimi. Starzy endecy z Rybarskim, Strońskim, Czetwertyńskim itd. zostali przez młodych oenerowców z grupy ABC okrzyczani wygodnymi „starszymi panami w jaegerowskiej bieliźnie". Tak więc grupa polityczna, która miała dotychczas niejako monopol na antysemityzm, została przelicytowana przez ONR. Było to jeszcze jednak w roku 1934. Od tego czasu ONR uważany był za jedyny, skrajnie antysemicki kierunek, gdy stara endecja w pojęciu oenerowców była nieomal zespołem masonów i żydokomunistów. Od Oeneru oderwała się jednak grupa jeszcze bardziej antysemicka, która pod wodzą młodziutkiego Bolesława Piaseckiego utworzyła „Falangę". Związek Młodej Polski rekrutował się przeważnie z dawnych członków „Falangi". Płk. Koc „postawił na antysemityzm" i stanąwszy do gry licytacyjnej, usadowił się na skrzydle najradykalniejszym tak, aby żaden z dotychczasowych licytantów nie mógł go prześcignąć. Wszelako ta gorliwość rychło obudziła reakcję. Młody Ozon przeraził starych legionistów, którzy w antysemickich wyczynach Związku Młodej Polski dostrzegli wielkie niebezpieczeństwo dla całości Rzeczypospolitej. Reakcja ta wzmogła się po pamiętnym zatargu wawelskim. Dalszemu zaostrzeniu uległa ona po pierwszym werdykcie sędziów przysięgłych w procesie przeciw endeckiemu watażce Adamowi Doboszyńskiemu, który urządził zbrojny napad na miasto powiatowe i w pojęciu 12 sędziów przysięgłych w Krakowie nie dopuścił się tym czynem żadnego przestępstwa, zasługującego na ukaranie. Zatarg wawelski, który możliwy był tylko na podłożu zabiegów Ozonu o pozyskanie sobie uznania ze strony kół nacjonalistycznych, podobnie jak i proces Doboszyńskiego, który nie byłby do pomyślenia w warunkach tradycyjnego ustosunkowania się miarodajnego obozu do roboty endeckiej — stanowiły dwie pierwsze klęski Ozonu. Podniosły one znaczenie grup legionowo — peowiackich, które na licznych zjazdach w sposób wyraźny, choć pośredni, ostrzegały kogo należy przed dalszym brnięciem w kierunku niepożądanym. Czynnik miarodajny musiał kilkakrotnie interweniować dla zażegnania grożącego konfliktu między legionistami. W tych warunkach płk. Koc musiał zrzec się przewodnictwa Związku Młodej Polski, powierzając je swemu dotychczasowemu zastępcy p. Rutkowskiemu. Zdawało się, że fakt ten oznacza automatyczne oderwanie się Ozonu od Związku Młodej Polski, ale na konferencji prasowej, zwołanej przez p. Rutkowskiego dziennikarze dowiedzieli się z oficjalnego oświadczenia p. Rutkowskiego, że Związek Młodej Polski czerpie nadal swe środki finansowe z Ozonu.

Tarcia między grupami peowiacko-legionowymi spowodowały też dymisję szefa sztabu Ozonu w osobie płk. Kowalewskiego, który w wywiadzie prasowym uznał możliwość przyciągnięcia także sfer lewicowych do Ozonu. Dymisja ta oznaczała ostateczne spetryfikowanie kierunku prawicowego Ozonu. Dążność do porozumienia z grupami endeckimi kontynuowano nadal. „Gazeta Polska" przed i po nominacji na główny organ Ozonu odnosiła się do endecji z rewerencją, w tym organie zgoła niespotykaną. Coraz częściej słychać było o „przełomie". W nowy nieznany dotąd sposób uczciła też „Gazeta Polska" rocznicę zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza. Zabrzmiały inne tony. Ozon wyciągnął serdecznie dłoń do starych i zażartych przeciwników obozu pomajowego.

Tymczasem idea konsolidacyjna poczyniła ogromne postępy poza sferą działania Ozonu. W obliczu przygotowującego się zjednoczenia grup prawicowych i antydemokratycznych, przygotowujących pod osłoną haseł walki z „folksfrontem, masonerią i żydo-komuną" — zagładę resztkom ustroju demokratycznego i swobód obywatelskich, nastąpiło dość silne scementowanie grup demokratycznych. Powstał Klub Demokratyczny pod przewodnictwem szlachetnego prof. Michałowicza, który za główne zadanie postawił sobie odeprzeć zakusy totalistyczne na życie Polski. Ożywiła się działalność P.P.S., wzrosły wpływy Stronnictwa Ludowego. Po całym kraju rozległo się wołanie o wybory na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. Parcie społeczeństwa w tym kierunku było tak silne, że na zjeździe Ozonu w Krakowie szef sektoru wiejskiego gen. Galica zapowiedział przystąpienie Ozonu do prac nad zmianą ordynacji wyborczej i ogłoszenia wyborów. Zapowiedź ta powtórzyła się równocześnie w Łodzi i w innych ośrodkach. Niestety, pozostało tylko na zapowiedzi.

Usilne zabiegi Ozonu o pozyskanie sobie sfer prawicowych nie powiodły się. Kierownicy Ozonu pojęli bowiem program endecko-oenerowski zbyt dosłownie. Sądzili oni, że endecy są na tyle patriotycznie nastawieni, że chodzi im naprawdę tylko o to, aby program ich był realizowany. Rachuby te okazały się mylne. Jedynym programem endeckim, to jest zdobycie władzy. Zdobyć władzę zaś zamierzają przez szerzenie antysemityzmu, który nie zaszkodzi tyle Żydom, ile państwu. Endecy wiedzą dobrze o tym, że władzy nie zdobywa się w warunkach ustabilizowanego życia politycznego i gospodarczego, lecz w chwilach zamętu i chaosu. Realizowanie programu antysemickiego musi doprowadzić do chaosu i zamętu. Im większy zamęt powstaje w kraju, tym większe szanse mają endecy na objęcie rządów. Popieranie antysemityzmu, to popieranie endeckich apetytów na władzę. Tępienie antysemityzmu, to zmniejszanie szans zwycięstwa endecji. Ozon popierał antysemityzm, stwarzał więc koniunkturę polityczną, wdzięczną dla endecji. Ozon chciał za pomocą antysemityzmu zdobyć popularność dla siebie, a tymczasem zwiększył popularność endecji i umniejszył swe własne znaczenie w społeczeństwie. Wstrząs, jaki wywołał zamach Bieganka na płk. Koca nie zwiększył tego znaczenia, podobnie, jak zamach na

Rutkowskiego nie zwiększył sympatyj poważnego społeczeństwa dla Związku Młodej Polski.

Niejasność sytuacji politycznej skłoniła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do zapoznania się z prądami, nurtującymi kraj. To zainteresowanie Pana Prezydenta wynika z Jego najwyższego znaczenia politycznego w państwie, większego od roli Prezydenta w poprzedniej Konstytucji. Pan Prezydent zapoznał się więc z postulatami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi Polskiej Partii Socjalistycznej, której doniosłe znaczenie u warstw robotniczych nie zostało dotąd przez żadne inne ugrupowanie polityczne umniejszone, mimo licznych i kosztownych prób w tym kierunku. Następnie Pan Prezydent wysłuchał życzeń przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, którzy wyłuszczyli Mu stanowisko ludności wiejskiej wobec sytuacji w kraju. Zaszczytną możność osobistego zobrazowania Panu Prezydentowi położenia ludności żydowskiej w Polsce otrzymali również posłowie żydowscy.

Różnice zdań na temat polityki Ozonu rozwijały się nadal. Snać różnice te zyskały na sile zarówno ilościowo jak i jakościowo, skoro płk. Koc nie czuł się na siłach różnice te usunąć i postanowił ustąpić. Stanowisko płk. Koca objął gen. Stanisław Skwarczyński z Wilna. Nowy kierownik Ozonu nie ogłosił dotąd swego programu. Zapowiedział tylko, że Ozon nie pójdzie ani na prawo, ani na lewo, ani w centrum. Wobec tego jednak, że partia polityczna albo jakikolwiek obóz polityczny może iść tylko albo na prawo, albo na lewo, albo też środkiem — zainteresowanie społeczeństwa drogą, po jakiej pójdzie Ozon, jest aż nadto zrozumiałe. J. D.

P. premier o groźbie masonerii

O syndeticonie, gęsiej skórce, lojalności i gołosłownych oskarżeniach

Zlepił sindeticonem

Wysoka Izbo! Mówcie sobie koledzy co chcecie, a dawno już tak zgrabnej mowy parlamentarnej nie słyszałem (oklaski). Mało powiedzieć „zgrabnej", ale tak skondensowanej i tak esencjonalnej (p. Dudziński: bo tylko 15 minut wolno mówić). To dlatego, że przecież dla każdego przeciętnego, jak my, parlamentarzysty wystarczyłoby, żeby była na przykład „lekkomyślność premiera" — a już o tym można powiedzieć mowę. Dla jednego wystarczyłoby, że są „mafie w Polsce" — można mowę o tym powiedzieć. Dla drugiego wystarczyłoby, że „są obce agentury". Dla innego wystarczyłoby, że „jest obrażone prawo przez ministrów". Dla jeszcze innego spośród nas — zwykłych parlamentarzystów starczyłoby, że jest źle wykonywana konstytucja. Każdy z tych tematów, to jest cała jedna mowa. A tu nasz szanowny, kochany pan kolega Dudziński, wszystko to zebrał razem, zlepił syndeticonem i zrobił z tego jedną wielką kulę do olbrzymiej mowy parlamentarnej, która miała rozwalić wszystko, co się podobno w Polsce dzieje.

Gore!... i gęsia skórka

Ciceron pętał się za Katiliną, aby mowę wygłosić, a przecież nie miał tylu zebranych rzeczy i Roma w tak strasznej sytuacji nie znajdowała się, jak rzekomo Polska. Bo ja cytuję za posłem Dudzińskim jeszcze raz: „źle wykonywana konstytucja", „obrażone prawo", „obce agentury", „mafie", „lekkomyślne wypełnienie obowiązków przez premiera" — jakżeż nie bić na trwogę, jakżeż nie budzić ludzi, jakżeż nie krzyczeć „gore"? P. poseł Dudziński znakomicie to zrobił, wywołał wstrząs, tak, że miałem cały czas gęsią skórkę, gdy on przemawiał.

Więc ja będę jednak chciał z tych chwiejących się wierzchołków wysokich konarów drzew sprowadzić panów po gałęziach mniejszych, aby panowie koledzy nie spadli na ziemię, i powiedzieć, jak się sprawa przedstawia w rzeczywistości.

Daj wam Boże...

A więc przede wszystkim co do mojej lojalności wobec kolegów i parlamentu. Proszę kolegów. Daj wam Boże, abyście mieli zawsze zdolniejszych ode mnie premierów i mocniejszych, aniżeli ja, ale wystarczy, ażebyście mieli tak lojalnego i sumiennego we współpracy z parlamentem, jak jestem ja (oklaski). Na kilkadziesiąt interpelacyj, które otrzymałem, stwierdzam, i może to biuro pana marszałka potwierdzić, że wszystkie zostały dostarczone dosłownie w terminie, przepisanym konstytucją. Jedna była z opóźnieniem, które pisemnie uzasadniłem, bo nie mogłem na czas zebrać potrzebnych materiałów. Więc po co pan mówi rzeczy, które mijają się z rzeczywistością? (p. Dudziński przerywa). Panie kolego, pańska interpelacja została dostarczona po 45 dniach. Dlaczego? Proszę Kolegów, z panem marszałkiem Carem umówiliśmy się (to zdaje się obowiązuje nie tylko mnie, ale i kolegę Dudzińskiego), umówiliśmy się — i to wbrew dawniejszemu obyczajowi, przez co wykazałem dobrą wolę — że na interpelację kolegów rząd będzie odpowiadał, mimo że się dana sesja skończy. Wprowadziłem to novum, że rząd jednak odpowiada, przy czym liczą się dnie, kiedy trwa sesja, a nie dnie kalendarzowe. Otóż ta umowa dla mnie ważna i szanowana, jest przeze mnie całkowicie respektowana. Zdaje mi się, że jestem w porządku i że nie zasłużyłem na to, ażeby pan kolega podawał do wiadomości izby, że coś jest niewykonane. To dopiero wstęp, proszę kolegów, do tych „ścisłości", które pan kolega Dudziński był łaskaw dokonać.

„Straszni" masoni

Przejdźmy do samej tej sprawy, do tych „strasznych" masonów. Otóż, proszę kolegów, są trzy rodzaje państw, trzy ustosunkowania się do masonerii. Pierwszy — to są t. zw. wielkie domokracje. W tych krajach masoneria jest w rozkwicie, masoneria jest zupełnie jawna. I tymi państwami są dla przykładu: Anglia, St. Zjednoczone, Francja, Szwajcaria. Drugie — państwa totalistyczne, w których masoneria jest zakazana. Dla przykładu powiem: Włochy, Niemcy, Sowiety. Jest trzeci rodzaj państw, istniejący między nimi, państwa o ustroju, który może przypomina jedno i drugie albo różni się od jednego i drugiego, i do tych państw należy Polska. I tak samo stoi sprawa masonerii w Polsce.

Jawne loże na Pomorzu i Śląsku

P. poseł Dudziński — bardzo przykro mi to powiedzieć — wprowadził, przypuszczam bez swojej wiedzy — Wysoką Izbę w błąd. Wysoka Izbo, w Polsce brak jest dotąd ustawy, zakazującej masonerii. Na dowód tego przytoczę fakt, że w b. zaborze pruskim, na Pomorzu, tak dobrze znanym p. posłowi Dudzińskiemu, w Poznańskim i na Śląsku istnieją legalne, jawne loże masońskie o znanych adresach, o znanym składzie, posiadające swój ruchomy i nieruchomy majątek, a więc jawnie prosperujące (głos: o tym p. Dudziński nie mówił). Widocznie było mu to niewygodne, do jego wielkiego konia te strzemiona się nie nadawały.

Z właściwą prostotą

Sprawa masonerii nie została więc dotąd załatwiona przez 34 rządy, nie przez mój tylko, ale przez całe 34 rządy, w tym wielokrotne rządy marszałka Józefa Piłsudskiego, na którego powoływał się kol. Dudziński. Dlaczego nie została załatwiona? Nie dlatego, ażeby ten stan rzeczy był tak przyjemny i żeby to było dobrze, że jest niezałatwiony. Ale dlatego, że naprawdę jest tyle zagadnień w Polsce i tyle rzeczy ważniejszych, jeszcze ustawowo nieuporządkowanych, że z konieczności ta sprawa jest w zawieszeniu. Jednak nie będę się powoływał na 34 poprzednie rządy. Ale powiem swoje własne zdanie z właściwą mi prostotą, chociaż zawsze jestem za to bity po głowie. Jako Polak i jako szef rządu uważam wpływy masońskie w Polsce za szkodliwe (oklaski). I masonom nie ufam (oklaski).

Masoneria już niejednego sknociła...

I dlatego głęboki niepokój odczułem w momencie, kiedy zobaczyłem, że kolega Dudziński tak szalenie ufa temu amerykańskiemu piśmidłu i wszystkie swoje oskarżenia i całą swoją wielką mowę oparł na tym opisie, dość zresztą naiwnym, który koledzy słyszeli. Panie kolego Dudziński, życzę panu dobrze: ostrożnie, bo masoneria już niejednokrotnie sknociła. Niech pan im nie ufa. (P. Dudziński: pana mogą też sknocić). Radzę panu im nie ufać. W każdym razie ja im nie ufam. (P. Dudziński: ja im jeszcze bardziej nie ufam, niż pan). Skąd pan wie?

Ażeby dowieść, proszę kolegów, że ta choroba, na którą zapadł nasz kochany i czcigodny p. kolega Dudziński, tej masoneriofobii i tego strachu przed masonerią w Polsce, nie jest tylko jego udziałem, że jest chorobą dość rozpowszechnioną, pozwolę sobie odczytać wyjątek z artykułu ś. p. redaktora Koskowskiego z „Kuriera Warszawskiego“, który chyba nie potrzebował tak bardzo kochać masonów. Otóż pisze on w ten sposób. (Głos: masoni siedzą w „Kurierze Warszawskim“) Proszę kolegów, koledzy i ze mnie masona zrobią, ale co robić — nie byłem, nie jestem i nie będę masonem. (P. Dudziński: nie wezmą pana). Ja też przypuszczam. Ja przypuszczam, że oni uważają, że ja jestem za mało poważny, ażebym dochował tajemnicy do grobu.

Kto nie jest masonem

Otóż p. redaktor Koskowski pisze w ten sposób: „Kto w Polsce nie jest oskarżany o masońatwo? i kto, uniesiony gorączką polemiczną, nie rzuca na głowę przeciwnika podejrzeń promasońskich? Ja też przypuszczam, że może w tej sali jest jakiś mason, ja nie wiem. (Wesołość)

Przykładzik

Żeby nie być gołosłownym co do mego stosunku do mieszania się masonerii w sprawy państwowe i wykazać, jak ja się z tym załatwiam, to podam kolegom przykładzik. Jak koledzy wiedzą od r. 1937 istniała w Polsce bardzo wpływowa Liga obrony praw człowieka i obywatela, oparta o międzynarodówki, oparta o międzynarodowe wpływy, o silne wpływy międzynarodówek. I proszę panów, nie żaden „mocny rząd“ tylko mój słabiutki rząd, który „nic nie może zrobić“, szeregiem cięć zawieszał pojedyncze ogniwa i potem zarząd główny zlikwidował w Warszawie. Cała więc Liga obrony praw człowieka i obywatela za moich rządów została w Polsce wyrwana z korzeniami. (Oklaski). Czy pan przypuszczać może, że gdyby rząd mój był rządzony przez mafię i masoni byli w rządzie, czyby sami wyrywali się z korzeniami? Oskarżenia pańskie są gołosłowne. (Oklaski).

Tak więc proszę panów, rząd mój — stwierdzam kategorycznie — z wszelkiego rodzaju wpływami szkodliwymi dla państwa międzynarodówek walczy i nadal walczyć będzie, bez względu na postacie i wpływy, które te międzynarodówki w Polsce posiadają. (Oklaski)

Wreszcie, parę słów osobiście do pana kolegi Dudzińskiego.

Panie kolego, wie pan — i wie każde dziecko w Polsce, że autorytet temu rządowi daje p. marszałek Edward Śmigły-Rydz i gdy pan wie napewno o tym — jak mogło przejść przez usta panu koledze, że „na rachunek obozu legionowo-peowiackiego rządzi zakonspirowana mafia?

Niech pan w swoim sumieniu tę rzecz spokojnie rozważy. (Oklaski).

Pos. Budzyński oskarża

Jako mówca zajmujący odmienne stanowisko od interpelanta zabrał głos pos. Budzyński. Nie widzę, oświadcza, w tym sejmie nikogo, ktoby był przeciwny treści samej interpelacji. Wszyscy doceniamy niebezpieczeństwo tajnej organizacji, zwłaszcza gdy ster jej znajduje się poza granicami kraju. Ale bronią w tej sprawie nie może być interpelacja. Należało uderzyć w sedno sprawy, zgromadzić materiał dowodowy obciążający pewnych ludzi, należało wystąpić z projektem ustawy przeciw masonerii.

Trzeba ustalić inną metodę. Skład obecnego rządu jest niejednolity. Są tam zwolennicy ruchu narodowego w nowoczesnym ujęciu, a obok tego zwolennicy demolib-rarzmu.

W Polsce są różne przybudówki masonerii jak np. Rotary Klub ,albo Bnei Bris, czysto żydowska loża (p. Sommerstein: To nie prawda). Siedziba obwodu polskiego mieści się w tej chwili w Krakowie pod pozorem akcji filantropijnej. Dalej mamy Ligę obrony praw człowieka i obywatela, niedawno rozwiązaną i zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego. (p. Wymysłowski: Pan ma mówić przeciw interpelacji.)

Wicemarszałek Schaetzel: Proszę trzymać się tematu ,określonego przez siebie i przemawiać przeciw interpelantowi“

Pos. Budzyński: Regulamin przewiduje głosowanie wniosku przy interpelacjach. Dlatego zwracam się z apelem końcowym do rządu o postawienie w stan oskarżenia z art 165 kod. karn. następujących osób: Zbigniewa Skokowskiego, Stanisława Stępowskiego, Hipolita Gliwica, Mariana Ponikiewskiego, Emila Kipy, Mieczysława Wolfkego i Zygmunta Dworzańczyka, jak również tych wszystkich których ujawni śledztwo.

Ażeby ułatwić rządowi walkę z masonerią zapowiadam wniesienie projektu ustawy przeciw organizacji masońskiej w Polsce. (Oklaski).

Oświadczenie pos. Sommersteina

W sprawie osobistej zabrał głos pos. Sommerstein: „Nie obchodzi mnie temat omawiany, a tym mniej osoba pos. Budzyńskiego, jakkolwiek w 1935 r. u rabinów zabiegał o swój mandat.

Zabieram głos, żeby odeprzeć stanowczo insynuację, jakoby legalne towarzystwo charytatywne „Bnei Brith“ było lożą masońską.

BERNARD SINGER

Panika pierzchła...

Na marginesie dyskusji o masonerii

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

W piątek ziewali nie tylko dziennikarze ale i posłowie. Sejm wyczerpał się, stracił wątek. Gdy doszło do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty zapisało się zrana kilkudziesięciu mówców, ale w godzinach wieczornych odbywały się masowe skreślenia z listy. O godz. 8 wieczór w obecności 8 posłów przerwano dyskusję na 15 minut, po przerwie sytuacja wyglądała jeszcze bardziej rozpaczliwie. Rozlegały się dzwonki elektryczne. Gong zapraszał posłów na salę. Gdy mówcy wchodzili na trybunę, przemawiali do 12 posłów. Wbrew rannym przewidywaniom dyskusja zakończyła się o godzinie 9.15 wieczór.

Dopiero w sobotę nastąpiło ożywienie. Sejm znalazł temat, poczuł się w swoim żywiole. Wszystkie plotki, bujdy, „gadki z magla“, które obiegały prasę prawicową w ciągu wielu lat, cała seria opowiadań o żydomasonach, umieszczona w „Gońcu“ i „Wieczorze Warszawskim“ wyszła na wierzch dyskusji nad interpelacją posła Dudzińskiego o nielegalnym zjeździe masonów w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych. Interpelacja ta obiegła prasę już prawie, że rok temu. Nie od dziś datują się wersje o tajnych zjazdach, o potęgach masońskich rządzących w Polsce.

Poseł Dudziński straszył Izbę: nie Legioniści, nie Peowiacy rządzą w Polsce, ale straszna mafia złożona z tajemniczego Stempowskiego i byłego konsula Kipy. Jacyś ambasadorowie, byli ministrowie odbywają narady i codziennie decydują o losach Polski. Dopomaga im Związek Nauczycielstwa Polskiego, a gdy nie mogą sobie dać rady, konferują pewnie z przedstawicielami groźniejszej jeszcze mafii.. bo Bnei Brith. Kto temu nie wierzy, niech posłucha wyjaśnień posła Budzyńskiego, wybranego przy poparciu rabinów żydowskich i ogłoszeń w języku żydowskim. Magiel funkcjonował w całej pełni, „moja pani“ święciła triumfy. „Brat Jakub“ z Żoliborza, o którym stale pisywał „Goniec Warszawski“ został przedstawiony w mistycznym świetle. Było więc wesoło na sali obrad z powodu odmiany tematu. Każdy rozumiał zresztą, że tu nie chodzi o masonów, ale o rozprawę z ministrem rolnictwa Poniatowskim, że za kulisami kręcą się ziemianie i że jest to jedynie uwertura do opery, która zostanie odegrana we wtorek w toku dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Panika pierzchła powoli po przemówieniu premiera Składkowskiego. P. premier nie potraktował interpelantów zbytnio na serio. Ośmieszył autora, wykpił oskarżenie, powołał się na śp. Bolesława Koskowskiego, odkrył jako lekarz nową chorobę „masonomanię“, nie mniej groźną niż choroba posła przyjaciela posła Dudzińskiego, a mianowicie posła Budzyńskiego, któremu premier radził kilka miesięcy temu, by się leczył...

Przygotowania do uroczystej inauguracji portu pasażerskiego w Tel Awiwie

. Tel-Awiw, 19. 2. ŻAT. W związku z mającą nastąpić w dniu 23 bm. uroczystością inauguracji portu pasażerskiego w Tel Awiwie z udziałem Wysokiego Komisarza Palestyny sir Artura Wauchope'a, „Haarec“ donosi, że w dniu tym towarzystwo „Ocar Mifalei Jam“, które finansowało budowę portu, wypuści jednofuntowe „akcje imigracyjne“, które będą służyły także za karty wstępu na uroczystości. Uzyskana w ten sposób suma obrócona będzie na udoskonalenie urządzeń portowych.

Przygotowania do otwarcia portu są obecnie w pełnym toku. Kilkaset robotników, pracujących na kilka zmian w dzień i w nocy, zatrudnionych jest przy ostatnich robotach przygotowawczych.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

DR ALFRED NOSSIG

Ballada o leśnej przechadzce

Od pewnego czasu, a zwłaszcza od kiedy Liga Narodów straciła pierwotny swój autorytet, coraz częściej pojawia się w prasie i w przemowach mężów stanu zagadkowy zwrot „polityka wolnej ręki". Ludzie mniej obezna ni z terminologią dyplomatyczną wyobrażają sobie, że będzie to może coś podobnego jak „koncert europejski" lub „polityka wolnych drzwi" — pojęcia również dla nich niezrozumiałe, ale oznaczające widocznie pewne metody używane w polityce ludów cywilizowanych.

Otóż nie. „Polityka wolnej ręki" jest czymś zupełnie innym. Ażeby dać dokładne o niej wyobrażnie, trzeba cofnąć się do czasów i obszarów, gdzie nie ma jeszcze cywilizacji ludzkiej, gdzie drapieżne zwierzęta w nieskrępowanej niczym swobodzie pierwotnej natury, w pustyniach i w dziewiczych lasach idą za żerem. Tu zapoznamy się z prototypem „polityki wolnej ręki". I — rzecz dziwna — przekonamy się, że te metody odwieczne, wszczepione przez przyrodę samą dzikim zwierzętom, nie zmieniły się na szczytach cywilizacji.

Lew, gdy jest głodny, wybiega na pustynię i zaczyna straszliwie ryczeć. Legendarny ten ryk lwa napełnia takim strachem zwierzęta znajdujące się nawet w znacznej odległości, że nie śmią się ruszyć z miejsca i czekają, aż „król pustyni" nadejdzie i je rozszarpie. Zanotujmy sobie ten pierwszy przykład, forte le „polityki wolnej ręki" lwa: lew „ryczy" i „terroryzuje".

Są i inne sposoby. Boa Constrictor, chcąc połknąć królika, podnosi się w całej okazałości i z góry wpatruje się przenikliwym swym spojrzeniem w oczy biednego zwierzątka, unieruchamiając je. Następnie zaczyna pokrywać je gęstą śliną „omydlać" je z wszystkich stron, aż zeń zrobi gładką, bez wolną bryłę, podatną do połknięcia. A zatem Boa „fascynuje" i „omydla".

Weźmy teraz przykłady „polityki wolnej ręki" w pewnych prymitywnych stosunkach ludzkich. W wojnach kolonialnych, biali żołnierze, którym polecono uśmiercenie gromady jeńców, chcąc sobie oszczędzić trudu wykopania masowego grobu, zniewalają skazanych, by sobie sami własny grób wykopali.

* * *

Przypatrzmy się teraz polityce zaborczych dyktatorskich państw, które wystąpiły z „Ligi Narodów". Należy tu odróżnić dwa stadia Pierwsze, przygotowawcze, mające na celu zaimpresjonowanie całego świata. Drugie, ostateczne, odnoszące się do owych państw, które dyktatury upatrzyły sobie jako najbliższe swe ofiary.

Dyktator ryczy i terroryzuje. Wywołuje on hałas, zastraszający świat nie tylko za pośrednictwem swego ministerstwa propagandy. Ryczy też dosłownie, osobiście, a ryk jego rozchodzi się po całym świecie. Dzieje się to za pomocą radia i głośników. Mężowie stanu, reprezentujący wyższy poziom kultury politycznej, wysilają się przy radiu, by dać wzór szlachetnego krasomówstwa. Dyktatorzy ryczą i budzą w samej rzeczy postrach, nie tylko u bezkrytycznych małomieszczan, ale w biurach ministerialnych największych mocarstw.

Dyktator imponuje i fascynuje. Roztacza niebywałą w innych państwach okazałość demonstracyj wojskowych i uroczystych zgromadzeń, które nie tylko świadczą o jego potędze, ale równocześnie oślepiają i czarują najodleglejsze nawet narody, tym bardziej zaś — najbliższe.

* * *

A jak się rozgrywa końcowe stadium „polityki wolnej ręki", rozszarpanie i połknięcie ofiary?

Bywają wypadki, w których dyktator nikogo się nie pyta o pozwolenie, zanim się rzuci na łup upatrzony. Mussolini zagrabił Abisynię, nie troszcząc się o niezliczone protesty, które teraz przemieniają się w gratulacje. Japonia połyka Chiny i dyktuje im pokój żądający, by same grób sobie wykopały.

W mniej swobodnym położeniu jest Hitler w stosunku do Austrii i Czechosłowacji. Musiał brać względy na Francję, Anglię i Włochy. Długo trwały rokowania i targi, aż mu przyznano prawo do „polityki wolnej ręki" w Europie środkowej. Teraz możemy przypatrzyć się temu, jak się wykonuje politykę taką „za osobnym pozwoleniem" w samym sercu Europy.

Cały przebieg dotychczasowy niebywałej „transformacji" politycznej, jaką zaczęto inscenizować z okazji konferencji Schuschnigga z Hitlerem w Berchtesgaden, musiał przekonać nieuprzedzonego obserwatora o tym, w jak smutnym stadium omamienia pod wpływem skutecznej polityki ryku i terroryzowania znajduje się dziś już znaczna ilość państw europejskich, a równocześnie prasa ich. Daremnie woła Winston Churchill, że wszak Europa jest dość silną, by obronić kraje zagrożone przed ujarzmieniem. Lecz ta „Europa" reprezentowana w Lidze Narodów, rozleciała się na strzępy. Zamiast interweniować w imieniu Ligi, wszystkie te państwa starają się tylko o to, by ochronić samych siebie od agresji w drodze „bilateralnego" układu. Zapominają przy tym o odpowiedzi, jaką Achilles dał Hektorowi: „Nie ma układu między wilkiem i jagnięciem!"

Właściwie więc cała Europa prowadzi dziś już „politykę wolnej ręki": niektóre państwa coprawda tylko w sensie biernym, zrywając pakt solidarności i obrony wzajemnej — ale i ta polityka jeszcze się na nich zemści. Bo niestety, coraz bardziej się okazuje, że Hitler jest przebieglejszym politykiem, aniżeli partnerzy jego na zachodzie.

* * *

Jak zręcznie zorganizowany był ten nowy atak na Austrię! Krótko widzącym zdawało się, że Hitler właśnie doznał dwóch klęsk: rewolty armii i odkrycia przez Austrię spisku nazistowskiego. Prasa zachodnia, w całkowitym zapoznawaniu polityki Hitlera, ogłaszała artykuły tryumfalne: „Hitler wobec osłabienia swego zmuszony był do ustępstwa wobec Austrii — a tym samym wobec mocarstw zachodnich — Hitler uroczyście zagwarantował niezawisłość Austrii — nareszcie Anglia i Francja mogą odetchnąć"!

Tymczasem Hitler, zapewniwszy sobie „wolną rękę" dzięki przyrzeczeniu, że nie zwróci się przeciwko zachodowi i nie będzie na razie nastawał o kolonie, wiedząc, że Mussolini znajduje się w trudnym położeniu finansowym i militarnym, tak że nie może przeszkadzać mu w Austrii, zacytował Schuschnigga „ad audiendum verbum domini". Sterroryzował go, otaczając się generałami, którzy nazajutrz mogliby wkroczyć do Austrii na czele armii, wytłumaczył mu, że wkroczenie takie byłoby znacznie łatwiejsze niż obsadzenie Nadrenii i zniewolił go do oddania głównej części władzy egzekucyjnej ministrowi nazistowskiemu. Inaczej mówiąc kazał Austrii wykopać sobie własny grób.

Lecz jak zręcznie Liga zabrania agresji? — Ależ Trzecia Rzesza wcale Austrii nie atakuje! Zachodowi idzie o to, by Austria została państwem niezawisłym? I owszem, może nim pozostać — aż jakiś przewrót wewnętrzny, spontaniczny...

Jak wielkim jest zaślepienie tych polityków zachodnich z Chamberlainem na czele, którzy jeszcze nie zrozumieli taktyki Hitlera i niebezpieczeństwa tkwiącego we własnej ich równie samolubnej jak niedołężnej polityce bezustannych ustępstw. Czyż nie jest to jasnym jak na dłoni, że Hitler dąży metodycznie do zwiększania swej potęgi, i że zachód mu przy tym pomaga? Uzyskawszy oparcie w Austrii, oparcie innego rodzaju w Czechosłowacji, będzie mógł zażądać zwrotu nie tylko Gdańska.... — a potem, dostawszy w międzyczasie i kolonie — zagrozi zachodowi wojna, jeśli nie przyzna się Niemcom hegemonii nad Europą. A może wówczas już będzie tak silnym, że będzie mógł istotnie zaryzykować tę wojnę, spróbować odwetu, zdruzgotania Zachodu.

Niech mi wolno będzie zakończyć przypomnieniem pewnej znanej, humorystycznej ballady niemieckiej. Na przechadzce leśnej napotyka człowiek zamożny na jegomościa, który mimo przyzwoitego wyglądu wyciąga rewolwer i prosi go grzecznie, by mu oddał cenny pierścionek. Otrzymawszy go, prosi równie uprzejmie o wręczenie mu portfelu. Wreszcie czyni mu taką propozycję: „Jeżeli by się Pan zgodził oddać mi i ubranie swe, dał bym Panu za to ten rewolwer". „Ależ najchętniej!"

A kiedy obrabowany, nagi z rewolwerem w ręku żąda tryumfująco zwrotu zabranych rzeczy, okazuje się, że rewolwer wcale nie był naładowany....

Wiadomo, że dowódcy Reichswehry popadli w niełaskę dlatego, że odradzali od komplikacyj wojennych ze względu na niedostateczny stan uzbrojenia Niemiec.

FRASZKI AKTUALNE

Na ucieczkę generałów niemieckich

Oto proste pytanie
Szarego człowieka:
Od kiedy to generał
Przed frajtrem ucieka?

M. SPIELMAN

Lecznictwo społeczne walczy o zdrowie ogółu

Mamy cały szereg chorób, które wynikają z warunków pracy, t. zw. choroby zawodowe, oraz takie, których powstawaniu i szerzeniu się sprzyjają szczególnie warunki higieniczne, zdrowotne, n p. ciemne, wilgotne mieszkania, przeludnienie, brak urządzeń sanitarnych, brud etc. Gruźlica, reumatyzm, jaglica, rachityzm, różne odmiany chorób skórnych, ołowianka, skrzywienie kręgosłupa itd. — wszystkie te cierpienia powstają na tle i w ramach ujemnych warunków pracy i życia.

Choroby, o jakich tu mówimy, należą do rzędu tych, które dają się we znaki najszerszym warstwom społeczeństwa, pracownikom fizycznym i umysłowym.

Prawda, że dzisiaj pracownik ubezpieczony, fizyczny czy umysłowy, otrzymuje pomoc lekarską i środki apteczne w każdym wypadku, prawda, że leczenie się i kuracja tych kategoryj chorych nie jest — jak to ongiś bywało — zależne od stanu materjalnego, od posiadania niezbędnych kilkunastu złotych na opłacenie lekarza i apteki. Rozszerzenie opieki lekarskiej na miljonowe zastępy ubezpieczonych jest ogromnym postępem społecznym.

To dużo. Ale to jeszcze nie wszystko. Drugim, dalszym, wielkim zadaniem medycyny społecznej jest nie tylko leczenie chorego, ale walka prewencyjna z chorobami, usuwanie warunków, które sprzyjają powstawaniu pewnych chorób i szerzeniu się ich nagminnemu. Tutaj chodzi o usunięcie antysanitarnych warunków mieszkaniowych, o zapobieganie przeludnieniu izb i mieszkań, o przestrzeganie higieny w miejscach publicznych, szkołach, warsztatach, fabrykach, o zaprowadzenie urządzeń ochronnych przy maszynach, w pewnych zawodach, o izolację chorych zakaźnych etc. etc.

Wszystkie te środki zapobiegawcze dotyczą miljonów ludzi. Jasną więc jest rzeczą, iż tam, gdzie w grę wchodzą olbrzymie rzesze, lecznictwo społeczne ma przed sobą inne zupełnie zadania, niż lecznictwo prywatne. Możnaby powiedzieć, iż tam gdzie lekarz prywatny kończy swoje zadanie u łoża pacjenta, tam lekarz i lecznictwo społeczne dopiero je zaczyna. Gdyż, aby podołać zadaniu stworzenia zdrowotnych warunków pracy i życia, aby zapobiegać szerzeniu się chorób zakaźnych, nagminnych, medycyna społeczna musi liczyć na współpracę państwa i korzystać z niej w postaci inspekcji pracy, nadzoru sanitarnego, interwencji administracyjnej, instytucji higieny ogólnej i t. d. Mieszkanie, szkoła, biuro, warsztat, fabryka, kopalnia — wszędzie tu sięgać musi ramię medycyny społecznej, skoro chodzi o zdrowie wielkich mas i o zwalczanie plagi chorób.

Nie umniejszając przeto ani na jotę wartości lecznictwa prywatnego, trzeba uznać, iż lecznictwo społeczne ma do wykonania prace w zakresie nieporównanie większym i o znaczeniu ogólno-społecznym. Choć w pracy tej mogą być dzisiaj jeszcze rozmaite niedociągnięcia, braki — ogół jednak powinien zdawać sobie sprawę z tego, że polepszenie warunków zdrowotnych w kraju, wśród mas pracujących, jest jednym z głównych warunków dobrobytu i rozwoju społecznego w Polsce.

Prawo serii czy fatum? Niezwykła śmierć 3 osób w ciągu 48 godzin

Sambor 19. 2. Niezwykły wypadek śmierci w przeciągu 48 godzin trzech znanych właścicieli ziemskich, złączonych węzłami przyjaźni, wydarzył się w samborszczyźnie.

W folwarku Brukwa zmarł po krótkiej chorobie Antoni Nadybski.

W kilkanaście godzin później zmarł w drodze powrotnej z polowania w okolicach Krosna właściciel majątku Uherce Zapłatyńskie, Julian Wiktor Pilawa Smaławski. Śmierć nastąpiła podczas jazdy w samochodzie a współpasażerowie zorientowali się dopiero po pewnym czasie że jadą ze zmarłym.

W niecałą dobę zanotowano trzeci zgon ziemianina inż. Czesława Balickiego, właściciela dóbr Wykoty. Inż. Balicki zmarł w gabinecie jednego z lekarzy.

Sir Artur Wauchope żegna się z Palestyną

Jerozolima, 19. 2. ZAT. Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope, który składa obecnie wizyty pożegnalne w całym kraju, zwiedził w tych dniach pierwszą szkołę rolniczą w Palestynie „Mikwej Izrael", założoną w r. 1890 przez Karola Nettera przy poparciu „Alliance Israelite". Po zwiedzeniu gospodarstwa szkolnego Wauchope wygłosił serdeczne przemówienie pożegnalne do nauczycieli i uczniów zebranych w sali biblioteki. Wysoki Komisarz oświadczył, że sprawia mu zawsze wielkie zadowolenie wizyta w „Mikwej-Izrael", najstarszym szkolnym zakładzie rolniczym, który kontynuuje swą pożyteczną działalność dla kraju i którego absolwentów Wauchope spotkał w wielu koloniach palestyńskich.

Jiszuw palestyński — mówił Wysoki Komisarz — znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji nie z własnej winy, lecz z powodu niepewnego stanu bezpieczeństwa publicznego. Wauchope jest jednak pewny, że spokój i bezpieczeństwo zostaną wkrótce przywrócone, chociaż nie można jeszcze określić terminu, w którym to nastąpi. Z chwilą przywrócenia bezpieczeństwa publicznego rozpocznie się znowu okres prosperity w Palestynie.

Wysoki Komisarz wspomniał o smutnym położeniu żydostwa w niektórych krajach diaspory i oświadczył, że na podstawie swej znajomości starej i nowej historii Żydów jest on przeświadczony, iż również obecnie naród żydowski będzie miał dość sił dla przetrwania prześladowań.

Tragedia Żydów wiejskich

Szczegóły potwornej zbrodni w pow. gorlickim

Z Biecza piszą nam: Jak już doniósł telegram PAT-nej, dwie ofiary krwawego napadu w Rozembarku pod Bieczem, a to stary Uszer Lehrman i syn jego, Salomon, zmarły wkrótce po przewiezieniu ich do szpitala powszechnego w Gorlicach. Obydwaj mieli bestialsko pogruchotane czaszki. Nieszczęsny Leib Lehrman, którego z wyrafinowanym okrucieństwem walono pałkami po oczach, odesłany do okulisty do pobliskiego Jasła, został skierowany do Krakowa z orzeczeniem, że niema nadziei na uratowanie wzroku. Czwarta ofiara napadu Jonas Lehrman wyjdzie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, bez kalectwa, ze swej strasznej przygody.

Wszystkich trzech bestialskich bandytów z Różem Wojciechem na czele, policja biecka ujęła. Sprawcy do zbrodni się przyznali, odstawiono ich do dyspozycji prokuratorii w Jaśle.

Jak się odbył krwawy napad?

W nocy z 15 na 16-go lutego około godziny 12-tej w nocy, wyłamawszy okno, wpadli trzej bandyci, do mizernej chatki Lehrmanów, notorycznych biedaków. Ci biedacy na swe nieszczęście, sprzedali dnia poprzedniego jedyną swą krowę na targu, o czym dowiedzieli się bandyci.

Bandyci rzucili się na Jonasa Lehrmana, który po kilku uderzeniach pałkami w głowę, krwią zalany, runął bezprzytomnie na ziemię, i zatoczył się pod łóżko. „Ten ma dosyć — nie żyje" — orzekł jeden z bandytów. To omdlenie uratowało Jonasowi życie. Ocknąwszy się z omdlenia, był teraz niemym świadkiem okrutnego katowania swych braci i ojca przez bandytów, którzy nietylko, że bili i mordowali, ale nieludzko znęcali się nad swymi ofiarami, zwłaszcza nad Leibem Lehrmanem, którego oślepili. Kiedy wszystkie ofiary leżały bez ruchu i bez przytomności, w potokach własnej krwi na ziemi, bandyci w przekonaniu że ich ofiary nie żyją splądrowali chatkę, zabierając utarg za poprzedniego dnia sprzedaną krowinę biedaków.

Ranny Jonas przeżał przez resztę nocy w swym ukryciu bojąc się powrotu bandytów. Dopiero nad ranem wszczął alarm. Zbiegli się sąsiedzi i ujrzeli straszny widok. Kiedy zaalarmowany posterunek policji z Biecza przybył na miejsce, zebrała się wokół nieszczęsnych ofiar grupa gapiów żądnych sensacji, a niektórzy współczująco litowali się nad ofiarami. Między nimi byli, ledwo umywszy ręce ze krwi — cyniczni bandyci! Zaskoczeni pozostawieniem przy życiu i przytomności jednej z ofiar, bez dłuższego oporu, przyznali się do zbrodni.

Morderca Róż jest — jak już podaliśmy — przywódcą miejscowych „narodowców", który biednym Żydom wiejskim w swej okolicy dawał się porządnie we znaki. Ostatnim wyczynem jego "działalności" był opisany powyżej bandycki napad, zakończony śmiercią dwóch ofiar, kalectwem trzeciej, a poranieniem czwartej. Chwilowo cela więzienia śledczego przerwała dalszy rozwój jego makabrycznej działalności bandyckiej. D.

40-letni jubileusz „Haszacharu"

OZJASZ THON ז״ל

„Przedświt" -- nasza Podchorążówka

„Artykuł zgasłego Przywódcy, pisany z okazji 35-lecia „Haszacharu".

Czy wolno mi zacząć od osobistego wspomnienia? Jeśli tak, to przypominam, że „Przedświt" i ja jesteśmy rówieśnikami. Oczywiście, nie w latach życia. — Jam starzec, a Wy młodzi w latach. Ale w działalności syjonistycznej na gruncie krakowskim jesteśmy faktycznie rówieśnikami. Właśnie i mnie się skończyło kilka miesięcy temu 35 lat pracy w Krakowie. To wspomnienie czyni od razu mój stosunek do Waszego jubileuszu całkowicie intymnym.

Jako rówieśnik bowiem znam rzeczywiście doskonale wszystkie Wasze roczniki, czyli po akademicku mówiąc semestry. Znam wszystkich najstarszych Waszych „starych panów" aż do obecnie aktywnych młodzieńców. A oto stwierdzam, że przez ten cały okres stosunkowo długi, nie było ani jednego problemu syjonistycznego lub ogólno - żydowskiego, w którym bym się nie spotkał w pracy, czy choćby tylko w rozważaniu z „Przedświtem". Zawsze i we wszystkim, w dobrym i złym, w troskach i w nadziejach, w trudnościach i w zwycięstwach — zawsze „Przedświt" zastawałem na posterunku, zawsze w całym rynsztunku do działania i poświęcenia. Rzadko się zdarza jakieś zespolenie ideowe, któreby tak wiernie i konsekwentnie stało na straży swoich ideałów i ani na krok nie odstąpiło od wytoczonej drogi, wpatrzone w wytknięty cel — jak to czynił „Przedświt" już w stosunku do syjonizmu.

A gdy szukam jakiegoś popularnego określenia dla scharakteryzowania roli, jaką „Przedświt" spełnił w organizacji syjonistycznej, to mi się nasuwa słowo „Podchorążówka". Tak jest: „Przedświt" był i jest naszą szkołą podchorążych, gdzie się kształcą nasi oficerowie, nasi przyszli dowódcy i przywódcy.

Cała falanga takich oficerów, także sztabowych, wyszła z „Przedświtu". Stali się oni prowodyrami naszego ruchu nie tylko w Krakowie, ale na całej prowincji, dokąd tylko promień działania tej wysokiej szkoły sięga. Wielu z Waszych członków dosłużyło się już wysokiej rangi, aż do samego generała, oczywista, — o tych wysłużonych, którzy się pośpieszyli przejść już w stan spoczynku, nie wspominam, a nawet mówić nie chcę w chwili uroczystej. Myślę i mówię o czynnych, wiernych i zasłużonych, którzy z kuźni „Przedświtu" wynieśli swój wielki bagaż myśli jasnych i uczuć szczerych i nabrawszy w Waszej uczelni sporo wierności i entuzjazmu, weszli w życie z szczerym zamiarem, prawie że ze ślubowaniem wiernej pracy dla swego narodu i bezustannie tę pracę wykonują. To są chlubni wychowankowie pod chorążówki Przedświtowej.

Tak — „Przedświt" stanowi piękną i jasną kartę w historii syjonizmu. Ważną i wydajną był dla nas placówką.

A gdy teraz trzeba Wam złożyć życzenia, istotnie można i należy do Was stosować znane błogosławieństwo z przypowieści talmudycznej: „Drzewo, drzewo, czymże ci mam błogosławić... skoro jesteś już błogosławione. Oto chyba tym: oby twoje owoce były podobne do ciebie!".

Ot tak — życzę Wam, ażeby dalsze Wasze generacje nie odstępowały od Waszej starej i ufundowanej tradycji, ażeby złoty łańcuch jasnego idealizmu nadal nie został przerwany. Pracujcie, towarzysze kochani nadal, jak dotychczas, a nie zaniedbujcie, jak dotychczas nie zaniedbywaliście wielkiej i ważnej pracy nad sobą samymi, nad pogłębieniem i rozjaśnieniem poznania ducha naszego narodu i jego historii. Z tego poznania — Wyście się już sami o tym przekonali — płynie miłość i przywiązanie do narodu a z nich jedynie poświęcenie rzetelnej pracy.

Młodzieży syjonistyczna! Poznaj siebie samego, poznaj twój język, twoje piśmiennictwo i tradycję wzniosłą i niezrównaną twej historii. To jest niewątpliwie jedna z najbliższych i najbardziej podstawowych zasad zespolenia studenckiego, które było, jest i będzie dla nas rezerwoarem kierowniczych głów i gorących serc.

„Przedświt" — vivat, crescat, floreat!

T. NUSSENBLATT

U kolebki „Przedświtu-Haszacharu"

Skąd nazwa? — Pierwsza odezwa „Przedświtu" na uniwersytecie. — Uroczystość makabeuszowska. — Gra Ignacego Friedmana. — List profesora F. Hemana z Bazylei. — Profesor Bujwid wyraża swą sympatię

Pod świeżym wrażeniem entuzjazmu, jaki wywołał pierwszy Kongres Bazylejski, przystąpiła młodzież akademicka w Krakowie do założenia własnego stowarzyszenia syjonistycznego. Oficjalnie określono nowe towarzystwo jako „naukowo-syjonistyczne". Nazwę wzięto z tytułu wydawanego przez Smoleńskina pisma hebrajskiego „Haszachar".

Jeszcze przed nadejściem odpowiedzi władz, zatwierdzającej nowe towarzystwo, okazała się potrzeba publicznego wystąpienia syjonistycznego wystąpienia syjonistycznych studentów w Krakowie.

W szeregach ogólno-akademickich wrzała walka, którą starano się przerzucić na grunt żydowski. Było to w listopadzie roku 1897. Listopadowe nastroje antysemickie na uczelniach akademickich mają swoje własne dzieje i swoje tradycje...

Dnia 14 listopada 1897 r. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie „Towarzystwa wzajemnej pomocy", na którym doszło do gorszących scen między stańczykami a socjalistami. Walka ta skończyła się antysemickimi atakami na kolegów żydowskich ze strony obu walczących grup. Stańczykowie ponadto uchwalili bojkot towarzyski kolegów żydowskich. Wobec powyższej sytuacji postanowili proponenci mającego niebawem powstać „Przedświtu" jeszcze przed zatwierdzeniem statutów wystąpić z publiczną odezwą. Studenci Anzelm Lutwak i medyk Kamer wywiesili za zezwoleniem rektora Knapińskiego, profesora teologii, na czarnej tablicy uniwersytetu krakowskiego odezwę. Kilka wyjmków podajemy w tym miejscu.

„Kto nie robi użytku ze swego prawa obrony własnej czci, traci to prawo! Ale my się odzywamy, nie tylko, by się bronić, ale by coś pozytywnego zdziałać, by zamanifestować, że istniejemy, i wyrazić co żydowska, narodowa młodzież czuje i wyznaje. Jesteśmy Żydami i czujemy się jako tacy. Tylko z miłości do naszego narodu, z niechęci do niegodnej asymilacji domagamy się renesansu naszego narodu na jego własnej ziemi.

Czy Polacy uczynią nam wyrzuty z powodu naszego ideału? Czy nie po to uczyliście nas Waszej historii, abyśmy wiedzieli, jak się walczy o wolność?"

Dzięki gorliwej i pełnej zapału pracy grona zapaleńców z drem A. Kornhäuserem, dr Ł. Goldwasserem, a z młodszych — błp. S. Wahrhaftigiem, Ch. Hilfsteinem i J. Zimmermannem na czele, młoda organizacja rozwinęła wielką aktywność, stając się poważną placówką wychowania narodowego. Nawiązano też stały kontakt z centrum ruchu syjonistycznego we Wiedniu i organem światowym „Die Welt".

Imponującą manifestacją nowopowstałego stowarzyszenia akademików żydowskich stała się uroczystość makabeuszowska urządzona dn. 26 grudnia 1897 r. Nie obeszło się naturalnie i przy tym bez trudności i przeszkód. Istniejące wtedy bezbarwne kasyno żydowskie pod kierownictwem dra Daniela Kaufmana nie chciało użyczyć swego pięknego lokalu na ten cel i czyniło wszystko, by ta uroczystość nie doszła do skutku. Dzięki jednak energii komitetu uroczystość ta jeszcze okazalej wypadła. Salę hotelu Kleina wypełniła publiczność żydowska ze wszystkich sfer. Program wypadł niezwykle okazale. W części muzykalnej wystąpili śpiewak Goldberg i pianista-kompozytor Ignacy Friedman, który wtedy jeszcze był uczniem gimnazjalnym... Mowę uroczystą wygłosił w podniosłym nastroju Anzelm Lutwak, a na zakończenie przemówił w serdecznych słowach rabin Dr Ozjasz Thon, pod którego protektoratem odbyła się ta piękna uroczystość. Serdeczne słowa przywitania nadesłali: Teodor Herzl, rabin Rülf, dr Karpel Lippe, Natan Birnbaum, różne inne osoby oraz korporacje akademickie. Listy te odczytano wśród wielkiego entuzjazmu. Szczególne wrażenie wywołał dłuższy list profesora teologii z Bazylei, prof. F. Hemana, w którym autor zwraca się do „młodych makabeuszy", by nie ustali „w walce o państwo żydowskie przyszłości, w którym sprawiedliwość i pokój podadzą sobie dłoń". Słowa chrześcijańskiego zwolennika syjonizmu porwały obecnych. Również słowa polskiego uczonego wywarły wielkie wrażenie. Uroczystość makabeuszowską „Przedświtu" zaszczycił bowiem swą obecnością profesor uniwersytetu dr Odo Bujwid, który jak podaje korespondent „Welt" (Nr 2 z roku 1898) przyszedł spontanicznie, bez szczególnego zaproszenia, w przeciwstawieństwie do trzech żydowskich profesorów uniwersytetu w Krakowie, którzy na zaproszenie wcale nie zareagowali. Profesor Bujwid wyraził inicjatorom uroczystości swoje uznanie.

—oo—

PRZEGLĄD PRASY

Coby było, gdyby...

Wielki dziennik angielski „Times“ zastanawia się nad pytaniem coby było, gdyby p. Schuschnigg odmówił kategorycznie żądaniom Hitlera i czekał na spełnienie jego gróźb. „Times“ odpowiadają na to, że stało by się to, co miało się stać po zajęciu przez wojska niemieckie Nadrenii. Dziś jest już rzeczą wiadomą, że gdyby w odpowiedzi na zajęcie Nadrenii nastąpiła mobilizacja we Francji, to Trzecia Rzesza wycofała by się z Nadrenii. Gdyby Schuschnigg — wywodzi „Times“ — dał wyraźną odmowę Hitlerowi i nie liczył na pomoc Mussoliniego, toby nie doszło do przełomu w Austrii. Skończyłoby się na groźnych akcentach na posiedzeniu Reichstagu. Trzecia Rzesza nie zdobyłaby się w obecnej chwili na żaden czyn zbrojny. Jak wiadomo, tak się nie stało. Schuschnigg skapitulował i sam zapoczątkował koniec Austrii.

Zagadnienie, streszczające się w słowach „coby było, gdyby...“ nie interesuje polityków, którzy liczą się wyłącznie z faktami, a fakty na terenie Austrii są aż nadto wymowne. Słusznie zwraca uwagę „Kurier Polski“ na historyczną doniosłość tej przemiany, pisząc:

Wszelkie rewindykacje niemieckie po wojnie szły w kierunku podeptania „dyktanda wersalskiego”. Połknięcie Austrii wychodzi poza ten program i jest realizacją planu zbierania ziem niemieckich, przy czym Berlin sięga po ziemie austriackie, które nigdy do Niemiec nie należały. To, co stało się w ubiegłym tygodniu, jest najdonioślejszym wypadkiem na terenie międzynarodowym od dnia 11 listopada 1918 r. Dzień 11 lutego 1938 r. przekreślił dzień 11 listopada 1918 r.

Przyszły historyk, zastanawiając się nad tą historyczną datą i pisząc o „finis Austriae“, będzie napewno rozważał, coby było, gdyby Schuschnigg nie zgodził się, gdyby wykazał poczucie honoru, gdyby dyplomacja państw demokratycznych była bardziej czujna i gdyby dostosowała się raz wreszcie w systemie pracy do swego przeciwnika. Narazie jednakowoż finis Austriae zbliża się.

Obłęd i psychoza

„Gazeta Polska“ zamieszcza następujący komentarz do zarządzeń władz w sprawie „Dziennika Wileńskiego“:

Czyn p. Cywińskiego nosi w sobie znamiona tak strasznej ohydy, takiego wyzucia ze wszelkich hamulców, już nie etyki nawet, ale po prostu człowieczeństwa, że trudno jest znaleźć słowa, by napiętnować go należycie.

To też nie uważamy ani za właściwe, ani za celowe zajmowanie się osobą autora prowokacji wileńskiej ani jego losami. Chodzi nam o co innego. Oto istnieją wśród nas, żyją obok nas ludzie, którzy mienią się Polakami i mimo to uznali za możliwe solidaryzować się z człowiekiem, który poważył się w podobnie ohydny, perfidny, a zarazem tchórzliwy sposób zelżyć pamięć Twórcy odrodzonej Ojczyzny, dzięki któremu mogą oni obecnie w tym właśnie Wilnie mówić i uczyć się po polsku. Jest w tym coś tak potwornego, że tylko mianem obłędu, czy też psychozy możemy to sobie wytłumaczyć.

A że psychoza ta, jak świadczą dzieje lat ostatnich jest zaraźliwa — musimy znaleźć sposób na wyplenienie jej do końca. Bez względu na to czy operacja ta będzie mniej, czy więcej bolesna.

Pomijając istotę zagadnienia, a także groźby zawarte w tym komentarzu należy wyrazić zdziwienie, że do takiej oceny znanego obozu trzeba było aż tak drastycznego wypadku. Wystarczyło przecież przypomniec sobie niektóre pisma Józefa Piłsudskiego, by wiedzieć, z kim się ma do czynienia.

Wszędzie ci sami

„I. K. C.“ ogłasza następującą wiadomość:

Niemiecka urzędowa Agencja Telegraficzna „N. D. B.” donosi z Rumunii: Ministerstwo spraw wewnętrzn. zawiesiło w całym kraju wszystkie gazety wydawane w języku rosyjskim, polskim, ukraińskim, żydowskim i hebrajskim.

Ogółem zawieszono 35 pism, w tej liczbie 11 rosyjskich, 3 ukraińskie i 2 polskie.

A tuż pod tą wiadomością znajdujemy komentarz redakcyjny, w którym czytamy:

Należy zaznaczyć, że zawieszenie prasy mniejszościowej tłumaczy jedno z pism rumuńskich tym, że żydowscy właściciele tych pism prowadzili kampanię komunistyczną.

Oba polskie pisma w Rumunii, ani nie należały do Żydów, ani tym mniej nie prowadziły, rzecz jasna, propagandy komunistycznej. Sprawa ta niewątpliwie zostanie wkrótce wyjaśniona.

Możemy zapewnić, że sprawa ta nie zostanie wyjaśniona i trzeba sporej dozy naiwności, by czekać na wyjaśnienie. Spośród pism żydowskich zamkniętych w Rumunii nie ma ani jednego pisma komunistycznego, podobnie zresztą jak zamknięte pisma polskie nie są komunistyczne. Ale czy „I. K. C.“ nic nie wiadomo o tym, że z mniejszościami narodowymi wszędzie walczy się przy pomocy straszaka komunistycznego? „I. K. C.“ przecież to samo uprawia. Tu nie chodzi o pisma komunistyczne, ale o pisma mniejszości narodowych. A cóż łatwiejszego, jak walka z mniejszościami narodowymi zapomocą przypięcia im łatki komunistycznej. To nie jest tylko metoda rumuńska. „I. K. C.“ powinien to przecież znać z własnej praktyki. A że to tym razem uderza w mniejszość polską w Rumunii, to już taki jest los mniejszości, a reakcjoniści są wszędzie ci sami.

Rō

Kronika literacko-artystyczna

„Antychryst“ nie wejdzie do zbiorowego wydania pism K. H. Rostworowskiego

Wydawnictwo F. Hosicka w Warszawie, rozpoczęło wydawanie „Pism“ K. H. Rostworowskiego. Dotąd ukazały się dwa tomy. Pierwszy zawierał „Judasza”, „Kaligulę” i „Miłosierdzie” drugi zaś — „Niespodziankę” „Przeprowadzkę” i „U mety”. Po śmierci znakomitego dramaturga — zwrócił się przedstawiciel agencji PIL do wydawcy w sprawie dalszych tomów pism zebranych. W odpowiedzi wydawca pokazał list śp. Rostworowskiego — jaki otrzymał na krótko przed jego śmiercią, w którym autor „Judasza“ pisze, iż postanowił zatrzymać się na tych dwóch tomach które skupiły najważniejsze i najbliższe mu prace. Co do innych — nie chce aby ukazały się w wydaniu zbiorowym, gdyż uważa je bądź za słabe bądź za obce mu zupełnie. Wola autora musi być tedy uszanowana — zakończył wydawca — i na tych 2-ch tomach poprzestanę.

W ten sposób, z woli samego pisarza nie wejdzie do wydania zbiorowego pism K. H. Rostworowskiego dramat o tendencji wybitnie antysemickiej pt. „Antychryst“. Czy uważał go poeta za słaby — czy też za — obcy?

„Mój przyjaciel Baring“

Pod tym tytułem kreśli w ostatnim numerze „Les Nouvelles Litteraires“ Andre Maurois sylwetkę głośnego pisarza Anglii, Maurycy Baring mieszka w okolicy Brighton pod Londynem, w małym własnym domku. Trzeba pamiętać, że Brighton jest ulubionym miejscem pobytu angielskich pisarzy i że m. in. mieszkał tu Rudyard Kipling u swojej ciotki Burne Jones. Domek Baringa jest miniaturką wiejskiego mieszkania: Baring słynie z gościnności pojętej nieco egzotycznie: skoro coś komuś podoba się, Baring orientalnym zwyczajem zaraz następnego dnia czyni mu z tego podarek. I tak np. gdy któryś z jego przyjaciół zauważył patrząc na kolekcję malowideł Carmontella: przydałoby się Carnavaletowi! — Baring zaraz następnego dnia posłał mu całą kolekcję. Pewien francuski abbe, entuzjasta Gõthego, po rozmowie z pisarzem został obdarowany niezmiernie cennym wydawnictwem niemieckiego poety, jakie znajdowało się w bibliotece Baringa. Gdy podczas rozruchów na Cyprze spalono bibliotekę gubernatora sira R. Storrsa, po przeczytaniu tej wiadomości Baring wysłał natychmiast telegram: „Biblioteka w drodze. Uno avulso. Baring“. Pisarz nie jest kolekcjonerem książek; posiada szafkę ze swymi ulubionymi pisarzami, w różnych językach (włada nawet rosyjskim!) oraz segregatory, w których gromadzi antologię swych wzruszeń: wyrwana kartka z Chateaubrianda — program teatralny — jadłospis — bilet kolejowy itd. Segregatory te nazywa Baring swoimi „bagażami“. Pisarz jest niezwykle impulsywny. I tak np. jak opowiada Maurois, podczas pewnego obiadu, gdy nie kleiła się konwersacja, Baring podpalił firankę, aby wprowadzić choć odrobinę ożywienia. W pogoni, niejednokrotnie nie mogąc uporać się z włożeniem palta, rzuca je Baring na tor, przez okno. Z tym wszystkim pisarz jest głęboki, filozofujący, poniekąd mistyczny. Wspomnienia Maurois napisane zostały z okazji ukazania się biografii Baringa pióra głośnej kompozytorki angielskiej Ethel Smyth. (PIL)

Madonna sleepingu

Głośny swego czasu a jeszcze i dzisiaj Maurycy Decobra, autor wielu powieści erotyczno sensacyjnych, przeglądając niedawno swoją korespondencję znalazł list treści następującej: „Szanowny Panie! Mam wzrostu metr siedemdziesiąt. Jestem piękną kędzierzawą brunetką. Bardzo nerwowa. Przyjaciele moi uważają, że mam wszelkie warunki po temu. Czy i pan sądzi, że mogłabym z powodzeniem zostać Madonną sleepingu? Proszę o odpowiedź Dolores A... Buenos Aires itd.“ (PIL)

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 19. 2. Pszenica 80% ziarn. szkl. 30—30.50, jednol. dworska czerwona 28.25—28.50, biała 28.25—28.50, zbierana targowa 27.50—27.75; żyto jednolite dworskie 22.50—22.75, zbierane targowe 21.50—21.75. jęczmień jednolity dworski 21.25—22.25, przemiałowy 19—19.50, pastewny 18.50—18.75; owies jednolity dworski 22.50—23.50, zbierany targowy 20.50 21, zadeszczony 20—20.25; kukurudza 20.25; Mąka pszenna z workiem pszenna gat. I. 30% 44—46, I. 50% 42.75—44, IA 65% 39.25—40.25, razowa 95% 32.25—32.75, gat. II 30—65% 37—37.75, IIA 50—65% 31—32, pastewna 17.25—17.50; mąka żytnia okr. krakowskiego z workiem gat. I 50% 34—34.25, I. 65% 32.50—32.75, razowa 95% 26.50—26.75, gat. II 50—65% 23—23.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. I. 50% 34.50—35, gat. I 65% 33—33.50; mąka ziemniaczana „Superior“ 34—35; otręby pszenne standartowe miałkie 15.25—15.50, średnie 14.25—14.50, żytnie 14—14.25, jęczmienne 14.75—15.

Tendencje i obroty: pszenica 33 ton, spokojna, żyto 5 ton, spokojna; jęczmień 92 spokojna. Ogólny obrót 471 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19. 2. Ceny orientacyjne: makuchy lniane 21.25—22.25. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencje: pszenica 290 ton, ożywiona; żyto 32 ton, spokojna; jęczmień 80 ton, słaba; owies 70 ton, spokojna. Przetwory młynarskie 422 ton, ożywiona; nasiona 169 ton, spokojna; pastewne i inne 171 ton, spokojna. Ogólny obrót 1634 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111—112—111, Norblin 79, Modrzejów 14, Cukier 36, Żyrardów 73—73.50, Starachowice 39.50, Węgiel 30.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 82.25, II em. 82.75, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 43, 4½% poż. wewnętrzna grube 65, drobne 64.25. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.70, Gdańsk 100, Holandia 295.70, Kopenhaga 118.50, Londyn 26.53, Nowy Jork 5.26 5/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27, Oslo 133.40, Paryż 17.38, Praga 18.52, Sztokholm 136.75, Szwajcaria 122.90. Tedencja mocna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 2. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 14.13. Londyn 21.60, Nowy Jork 4.29 1/8, Bruksela 73.02 1/2, Mediolan 22.62 1/3, Amsterdam 240 92 1/2, Berlin 173.95, Sztokholm 11.35, Oslo 108.55, Konpenhaga 96.42 1/2, Praga 15.12. Tendencja mocna

S. L. SCHNEIDERMAN

Five o'clock-tea u Rotschildów

(Od naszego paryskiego korespondenta) Paryż, w lutym

Aby zebrać na „kroplę mleka" dla głodnych dzieci, trzeba nieraz wypić szampana... Aby zebrać na buciczki i ubrania dla dzieci, skostniałych z zimna, trzeba się ubrać w smokingi i lśniące lakierki.

Tak już się dzieje na naszym świecie.

„WPolsce dzieci żydowskie głodują. Nie są to odosobnione wypadki, lecz tysiące i dziesiątki tysięcy faktów. Gdy w małym miasteczku pewnej rodzinie żydowskiej, która od kilku dni głodowała, sąsiedzi — chrześcijanie — przynieśli trochę kartofli, nie znalazło się w domu drzewa, by je ugotować..."

Fakt ten rabin Liber, dyrektor seminarium rabinicznego w Paryżu, opowiadał w salonach barona Edwarda Rotschilda. W rokokowej sali z kandelabrami, kapiącymi złotem, zebrana była elita Żydów francuskich Paryża.

„Five o'clock tea" w pałacu barona Rotschilda zapoczątkował szeroką akcję paryskiego „OZE" na rzecz dzieci żydowskich w Polsce. Było to intymne przyjęcie dla najbliższych przyjaciół baronostwa Rotschild. Na przyjęciu tym przemawiał senator prof. Schorr, przybyły specjalnie w tym celu z Warszawy.

Przedstawicieli prasy na przyjęcie to nie zaproszono. Baronostwo Rotschild podobno nawet zastrzegli to sobie kategorycznie. To też nie mogli mi w tym względzie dopomóc ani kierownicy „OZE", inicjatorzy tej imprezy, ani prof. Schorr.

Dla dziennikarza nie istnieją jednak drzwi zamknięte. Byłem więc na przyjęciu — jedyny dziennikarz i jedyny gość bez smokinga i lakierków wśród zaproszonych, którzy przybyli wysłuchać wzruszającego przemówienia prof. Schorra o dzieciach nieobutych i nawpół odzianych, mdlejących z głodu podczas lekcyj.

O piątej po południu, przed ogromnym pałacem barona Rotschilda w stylu „Empire", cicha uliczka St. Florentin zapełniła się luksusowymi autami i powozami. Pałac znajduje się w najpiękniejszej dzielnicy Paryża przy parku Tuileries, u wylotu na Place de la Concorde, graniczącym z długą Rue de Rivoli. Ulica ta zaczyna się w najbardziej luksusowej części Paryża, a w dalszym swym biegu przecina gęsto zaludnioną dzielnicę biedoty żydowskiej wokoło Rue de Rosiers.

U portalu pałacowego służba w liberiach otwiera drzwiczki aut i karet. Na marmurowych schodach — wyfraczeni lokaje. W niszach — rzeźby, a ze staroświeckich mosiężnych latarni lało się rzęsiste światło elektryczne.

Wysoki, siwy baron Rotschild i wytworna pani baronowa przyjmowali gości. Zebranych było przeszło pięćdziesiąt osób, w większości starsi panowie i panie.

Rabin Liber w kilku słowach przedstawił zebranym profesora Schorra, osobistość wysoko cenioną w świecie naukowym i społecznym. Mimochodem prosił też w imieniu profesora o pobłażliwość dla cudzoziemskiego akcentu jego francuszczyzny.

Zebrani prędko zapomnieli jednak o „cudzoziemskim akcencie" czcigodnego gościa, który ze szczerym patosem, w słowach porywających odmalował nędzę dzieci żydowskich w Polsce.

„Otwórzcie serca wasze na zew głodnych dzieci w Polsce!"

Przemówienie swe prof. Schorr przeplatał wersetami z Biblii i Talmudu o obowiązkach wobec młodego pokolenia — wersetami, które w uszach większości słuchaczy brzmiały niemal egzotycznie...

Nie bez słuszności powiedział mi potem prof. Schorr, że w pałacu tym bodaj po raz pierwszy wymówiono słowa hebrajskie.

„Nie pozwólcie zginąć dzieciom — przyszłości naszego narodu!"

Słowa prof. Schorra odbijały się echem w sklepionym salonie. Podziałały na słuchaczy, porwały.

Potem nastąpiła część prozaiczna.

Baron Rotschild powstał ze swego fotelu i zwrócił się do zebranych z wezwaniem, by nie tylko sami wpisali się na listę „OZE", lecz dalej kontynuowali wśród przyjaciół i znajomych zbiórkę na rzecz dzieci żydowskich w Polsce.

Po krótkiej pauzie odczytano zaofiarowane na miejscu sumy:

Dziesięć tysięcy.

Pięćdziesiąt tysięcy.

Sto tysięcy.

Trzysta tysięcy — suma, zaofiarowana przez barona Rotschilda.

Five o'clock przyniósł milion franków.

Odczytywanie listy ofiarodawców i sum odbyło się już prozaicznie, bez patosu, a zebrani nie przysłuchiwali się już prawie tej „lekturze", gdyż po spełnieniu obowiązku przechodzili do drugiego salonu, gdzie długi stół zastawiony był szampanem i zakąskami.

* * *

Akcja na rzecz „TOZ'u" rozpoczęła się więc od wielkiego sukcesu. Milion franków zebrano na przyjęciu w pałacu barona Rotschilda, położonym tuż przy pierwszych numerach Rue de Rivoli. Akcja ta posunie się teraz dalej, wdół po Rue de Rivoli, którą możnaby nazwać paryskimi Nalewkami, i dotrze do ciasnych, stłoczonych domów dzielnicy żydowskiej, do mieszkań tysięcy emigrantów, złączonych nierozerwalnymi więzami ze swym krajem rodzinnym, — emigrantów, którym bliski i drogi jest los głodnych dzieci żydowskich w Polsce.



G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

49

„Są fakty..."

„Fakty mają podwójne oblicze. Pan powiada, że Wiese spotkał się potajemnie z jakąś podejrzaną panią — czemu potajemnie? Zajechali sobie w biały dzień przed leśniczówkę, zasiedli przy stole w ogrodzie i po jakiejś godzinie odjechali. To wcale nie jest tak bardzo tajemnicze i mało podejrzane. Dlaczego uważa pan tę panią za podejrzaną? Odpowie pan, iż dlatego, że jest towarzyszką Ottona Wiese'go, który stoi pod zarzutem współuczestnictwa we włamaniu do Banku. Pan obraca się stale w kole tych samych myśli, Haschkamp, pańskie myśli sprowadzają pana na manowce, pańskie fakty nie są faktami — narazie jeszcze nie. Ja naturalnie każę stwierdzić z kim Wiese robi wycieczki do lasu, wszystko dalsze już się samo wyjaśni. Niech pan wyłączy ten kompleks z zakresu pańskich obowiązków, astronoma proszę mieć na oku i czuwać nad polaną. Jak pan chce, to może pan tam w ziemi też troszkę pogrzebać".

„Dobrze, panie radco." Haschkamp skłonił się sztywno. „Jeżeliby się coś ważnego wydarzyło, doniosę natychmiast telefonicznie".

„Czuje się pan dotknięty? Ja tego tak nie myślałem." Radca policji wstał, podał Haschkampowi rękę. „Wiem, że pan jest dzielnym, doświadczonym urzędnikiem, do którego mam pełne zaufanie; tylko nieco więcej powściągliwości w swym zapale! Ta metoda jest nieromantyczna, ale mniej niebezpieczna. Do widzenia panu!"

Tak więc, gdy już ciemność zapadła, wjechał bocznymi drogami wielki, zamknięty wóz policyjny w las, którego nieruchome wierzchołki drzew, skąpane były w blasku księżyca. Od strony południowej, przechodził bór w szeroką kotlinę. Tu znajdowała się polana, na której Otto Wiese uprawiał po południu poetycką astrologię. Teraz ciągnęły ponad nią lekkie chmurki. Poza tym nic się nie ruszało na łące. Dzwoneczki pochyliły kielichy, chłodne krople rosy perliły się pomiędzy źdźbłami trawy. Po północy wyszło z kniei stado sarenek. Szukając paszy wodziły spokojnie i bacznie spojrzeniem spod długich rzęs ku brzegowi lasu.

W milczeniu czatowali funkcjonariusze policyjni w krzakach. Kilku z nich opanowała ta srebrzysta cisza jak w bajce, niby łagodne marzenie senne, kiedy jednak któryś z nich chciał przymknąć powieki, napominał go Haschkamp cichym, stanowczym głosem, do zwiększenia czujności. Wnet, wnet muszą nadejść złoczyńcy po swój skarb. Przed wschodem słońca, dał się uczuć dotkliwy chłód, ludzie w lesie poczęli marznąć na wilgotnej ziemi. Około czwartej dał Haschkamp rozkaz odmarszu.

Jeszcze przed powrotem do miasta wstąpili do leśniczówki Rosenwinkel, zbudzili kelnerkę i zapobiegli przeziębieniom i innym przykrym następstwom pochmurnej nocy, spożywając kilka filiżanek gorącej kawy i kilka wielkich kromek chleba z masłem, które bawarska dziewczyna, dodając do chleba szczypiórku, smacznie im przyrządziła.

* * *

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy w prezydium policji, u szefa wydziału dla włamań, była o nim mowa, zajechał Otto Wiese przed piąty numer na placu Don Karlosa. „Nie potrzebuję dziś pana więcej, Schapski! „zawołał do tylu, podczas gdy brama otworzyła się przed nim z lekkim hałasem. Winda uniosła go w górę, sługa odebrał od niego czapkę i rękawiczki.

„Kogo mam zameldować?" — „Chwileczkę, proszę."

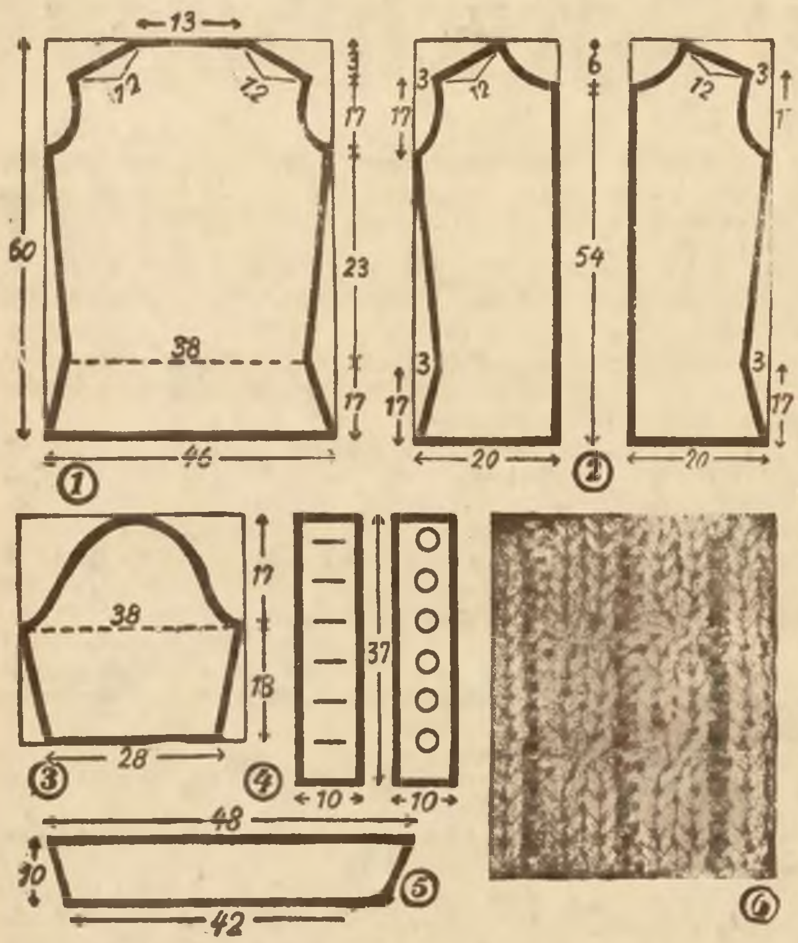
Otto rozglądał się niespokojnie po jasnej hali, w której bodły wprost człowieka bogato rozgałęzione rogi jeleni, masywne bawole i powyginane rogi antylopy. Wnet stanęła przed nim Henrietta. Wyciągnęła ku niemu ramiona, okryte bufiastymi rękawami. „Oto i pan, wieszczu ludzkich losów. Pozwól pan dalej, mamy kilku przyjaciół na herbatce."

Tak przyjmuje miła gospodyni domu pożądanego gościa. Gesty powitalne i pierwsze odezwanie się udały się Henriecie w zupełności, chociaż przed kilku sekundami, była zdecydowana, nie przedstawiać w żadnym wypadku swym gościom astronoma ulicznego. W mgnieniu oka poznała, że przed nią stoi inny Otto Wiese, nie biedny chłopak z ludu, ale młody człowiek, który może się pokazać w każdym towarzystwie.

C. d. n.

Roboty ręczne

ŻAKIECIK





Materiał: 350 gr miękkiej ciemnej włóczki około 100 gr jasnej na wsad i kołnierzyk, dalej stosowna klamrę i 6 guzików.

Wzór

1-szy rząd: 2 oczka gładko, 2 na wywrót.
2-gi rząd: 2 na wywrót, 2 gładko
3 rząd: jak 1-szy.
4 rząd: jak 2-gi.
5 rząd: jak 1-szy
6 rząd: jak 2-gi.

7 rząd: (prawa strona) w tym rzędzie, rozpoczynamy wzór warkoczykowy, a więc naprzód 2 oczka gładko, 2 na wywrót, następnie bierzemy drut pomocniczy, dajemy jedno z dwóch następujących teraz gładkich oczek na ten drut, obrabiamy dwa oczka i oczko które znajduje się na drucie pomocniczym. Teraz robi się 2 oczka na wywrót i znowu warkoczyk z dwóch następujących gładkich oczek.

Teraz powtarza się 6 rzędów jak wyżej, a w każdym siódmym rzędzie, wzór warkoczykowy.

Wzór na wsadzik: (1 rząd prawa strona) jedno oczko gładko, jedno na wywrót 2 rząd: (odwrotna strona) także w tym rzędzie, zmienia się jedno oczko gładkie i jedno na wywrót. Ale należy uważać ażeby gładkie oczko tego rzędu łączyło się z głębokim oczkiem poprzedniego.

Miara

Ażeby żakiecik dobrze leżał trzeba wedle załączonego kroju przykroić sobie z grubego papieru do pakowania stosowny krój. Podane tu miary są przystosowane do obwodu górnego 92 cm. — Kto reflektuje na krój większy albo mniejszy, musi stosunkowo dodać albo odjąć.

Rozpoczynamy pracę od pleców.

Plecy (1)

Rozpoczynamy plecy od dołu robiąc wedle kroju stosowną ilość oczek i dokładnie wedle kroju robimy aż do wycięcia pach. Teraz opuszczamy z obu stron po 8 oczek, w następnychm 10 rzędach w każdym 2-gim rzędzie jeszcze po jednym oczku i robimy dalej równo aż do ramion. Tutaj dzieli się oczka na trzy równe części, dwa na ramiona a jedną na wycięcie przy szyji. Ramiona obrabia się trzy razy, aż uzyskuje się pożądany skos. Pozostałe we środku oczka na wycięcie szyji obrabia się łańcuszkiem.

Przody (2)

robi się [illegible] z wedle **kroju. Odejmuje się** stosowną ilość oczek i **postępuje przy wycięciu** tak samo jak przy plecach.

Rękawy (3)

rozpoczyna się od dołu i robi wedle kroju aż do kuli. Tu obrabia się oczka i odejmuje z każdej strony po 8 oczek. Pozostałe we środku oczka — na szerokość 6 cm — obrabia się łańcuszkiem.

Wsad (4)

robi się dwa równe kawałki, dokładnie wedle kroju. W jedną część wrabia się dziurki na guziki.

Kołnierz (5)

jest też prostym kawałkiem zakończonym (p. krój) z obu boków skośno.

Wykończenie

Jeśli wszystkie części są wykończone, prasuje się je przypięte do kroju, letnim żelazkiem przez wilgotną szmatę. Teraz zeszywa się pojedyncze. W końcu wszywa się jasny wsad i kołnierz. Przyszywa się pasek, klamrę i guziki. Gotowy żakiecik przeprasowuje się lekko w szwach. **(s)**

Z dziejów wachlarza

Według starej legendy japońskiej jeden z potężnych cesarzy, widząc nietoperza, szybującego o zmierzchu, postanowił skonstruować przyrząd, który wywołałby miły powiew, przynoszący ulgę podczas skwarnego dnia. Taki miał być początek historii wachlarza, znanego w głębokiej starożytności, w Egipcie, Babilonii i w Persji znacznie wcześniej, niż w innych krajach ówczesnego świata.

Ale wachlarz egipski, babiloński czy perski posiadał zupełnie inną strukturę niż w Chinach i Japonii. Przede wszystkim nie był on składany; sporządzano go z piór ptasich najczęściej pawich osadzonych na wysokim drążku. Chińczycy już na 7000 lat przed Chrystusem znali wachlarz — składany, używając jednocześnie wachlarza prostego, w formie deseczki lub arkusika pergaminu, rozpiętego na ramce z cienkiego bambusu. Modę tę lansowała elegantka chińska Kan-si z r. 6260 przed Chr.

Z czasem stał się wachlarz głównym i nieodłącznym atrybutem elegancji, przybierając coraz to inne formy; przystrajano go cennymi kamieniami i malowano w artystyczne wzory. Wiele starych kronik podaje opisy wachlarzy znakomitych dam jak np. Anny Bretońskiej, żony Ludwika XII, lub Katarzyny Medycejskiej która szczególnymi względami otaczała modę wachlarza i propagowała ją usilnie zakładając nawet specjalne warsztaty dla wytwórców wachlarzy.

Z chwilą wkroczenia wachlarza do mody europejskiej, poczęto używać cienkich listewek, po krytych perłową masą lub drążków z kości słoniowych, inkrustowanych złotem czy srebrem albo cennymi kamieniami. Od XVI w., kiedy wachlarz zyskał sobie powszechne prawo obywatelstwa w modzie europejskiej, największe elegantki uważały go za nieodłączny rekwizyt mody.

Wachlarz stał się nie tylko wykładnikiem elegancji, ale dobrego smaku, sztuki i poezji. Znakomici malarze, jak Watteau, Francois Boucher — czy Lancret ozdabiali wachlarze swymi malowidłami. Słynna Ninon de Lenclos posiadała wachlarz ozdobiony scenami z biblii pędzla de Brosse. Mme Pompadour była namiętną kolekcjonerką wachlarzy. Jej zbiór oceniano na 3 miliony liwrów. Największe obecnie zbiory dawnych wachlarzy — posiada Muzeum w Luwrze. Można tam oglądać wachlarz Boucher, malowany dla jego córki — Mme Beaudoin, lub oryginalny wachlarz cesarzowej Józefiny, pokryty medalami wojskowymi — jest to upominek Napoleona. Ponadto jest tam masa mniejszych wachlarzy chińskich, japońskich z pergaminu, wełnu, w oprawie z hebanu, kości słoniowej lub złota.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiana przepisów
o wierzytelnościach hipotecznych

W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 5 lutego 1938 wprowadzająca daleko idące zmiany w stanie prawnym dotychczasowym odnośnie ulg dla wierzytelności hipotecznych.

Do dnia 1 stycznia br. obowiązywała ustawa z 29. III 1933 (Nr. 25 poz. 213 Dz. U. R. P.) zmieniona Rozporządzeniem Prez. z dnia 24. X. 1934 (Nr. 94 poz. 345 Dz. U. R. P.) Dekretem Prez. z 30 IX 1935 (Nr. 71 poz. 448 Dz. U. R. P.) tudzież z dnia 29. XII 1935 (Nr. 88 poz. 542 Dz. U. R. P.)

Z dniem 1 stycznia 1938 przestały obowiązywać przepisy dotyczące odroczenia zapłaty długów hipotecznych z ustawy z dnia 29 III. 1933, a przepisy te zastąpiono ustawą z dnia 5. II. 1938 z mocą obowiązującą od dnia 15. II. 1938. Należy zatem rozważyć w jakim zakresie uchylono ulgi ustanowione ustawą z dnia 29. III. 1933, a które postanowienia dotychczasowej ustawy pozostały w mocy.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że wobec ogłoszenia nowej ustawy o spłacie wierzytelności, przestała obowiązywać ustawa dotycząca ulg w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych z marca 1933. Tak atoli nie jest. Przez ogłoszenie ustawy z 15 II. 1938 ulgi przyznane dłużnikom hipotecznym ustawą z 29 marca nie przestały generalne obowiązywać. Ustała jedynie moc prawna niektórych przepisów, a to przepisów dotyczących odroczenia terminów spłaty kapitału, które zresztą wygasły wobec upływu terminu, na jaki odroczono spłatę kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną. Dla zapobieżenia jedynie konsekwencjom w życiu gospodarczym z powodu zapadłości kapitału z dniem upływu terminu odroczenia spłaty, ustawa obecnie ogłoszona reguluje sposób w jaki dłużnik obowiązany jest dług hipoteczny spłacić. Pozostały natomiast w mocy inne ulgi przyznane ustawą z dnia 29 marca 1933.

W ten więc sposób obowiązują nadal ulgi przyznane w zakresie oprocentowania, ustanowione przepisem art. 1 ust. z dnia 29 II. 1933, zmienione następnie dekretem Prez. z 29 XII 1935. Wedle tego przepisu odsetki od wierzytelności hipotecznych istniejących w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 1933, choćby już zasądzone, należne za czas od 1 kwietnia 1933 do dnia 30 listopada 1935 obniżono do 6 proc. Odsetki zaś należne do 1 grudnia 1935 obniżono do 5 proc. w stosunku rocznym. Ponadto zostają w mocy wszystkie postanowienia tej ustawy, dotyczące ulg w zakresie oprocentowania wierzytelności hipotecznych.

Wobec wygaśnięcia przepisów dotyczących odroczenia terminów spłaty długów hipotecznych z dniem 1 stycznia 1938, stały się wymagalne długi, których terminy płatności już nadeszły, a jedynie egzekucję kapitałów wierzytelności hipotecznych uznała ustawa z dnia 5 lutego 1938, jako niedopuszczalną do dnia 1. czerwca 1938.

W związku z postanowieniem art. 2 ostatnio ogłoszonej ustawy odnośnie niedopuszczalności egzekucji do dnia 1 czerwca 1938 nasuwa się pewna kwestia, która będzie musiała być rozstrzygniętą dopiero w praktyce.

Mianowicie ustawa obecnie ogłoszona postanawia w art. 2, że egzekucja kapitału z wierzytelności hipotecznych jest niedopuszczalną, czyli w wypadku wszczęcia egzekucji wbrew postanowieniom tego artykułu, względnie przed ogłoszeniem ustawy ulega egzekucja wszczęta umorzeniu na zasadzie przepisów art. 561 § 1 kpc.

Z porównania brzmienia tego artykułu z brzmieniem postanowień ustawy z 29 marca 1933, objętych art. 3 i 3, w których w pierwszym wypadku (art. 2) mowa jest o niewymagalności spłaty kapitału wierzytelności zabezpieczonej hipoteką umowną, a w drugim wypadku (art. 3) mowa jest o niedopuszczalności egzekucji do dnia 1. 1. 1938 wynikałoby, że jest możliwe dochodzenie samej wierzytelności w drodze pozwu, jakkolwiek egzekucja odnośnie do niej jest niedopuszczalne.

Z dniem 1. czerwca 1938 przysługiwać będzie wierzycielowi prawo ściągnięcia wierzytelności hipotecznych, o ile dłużnik w międzyczasie nie uzyska odroczenia terminu zapłaty długu lub rozłożenia na raty. Przy tym odroczenie zapłaty długu w całości nastąpić może postanowieniem Sądu na okres nie dłuższy niż do 31 grudnia 1939, a rozłożenie na raty na okres nie dłuższy niż do dnia 31 grudnia 1943.

Sąd na wniosek dłużnika może zatem i odroczyć termin zapłaty długu na okres dłuższy niż do dnia 1 czerwca 1938 i równocześnie rozłożyć na raty, aż do dnia 31 grudnia 1943. Jedynie samo odroczenie terminu zapłaty nastąpić może na okres nie dłuższy niż do 31 grudnia 1939. Orzeczenie sądowe zapada w postępowaniu niespornym. Wbrew jednak obowiązującym na terenie b. zaboru austriackiego normom patentu niespornego, wedle którego zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje w wypadkach sprzeczności uchwały z ustawą lub aktami względnie zaszłej nieważności, ograniczono ustawą obecną dopuszczalność środka odwoławczego do 2 instancyj tj. Sądu Grodzkiego i Okręgowego.

Przy wydaniu orzeczenia o przyznaniu ulgi, Sąd uwzględnić ma stosunki gospodarcze dłużnika i wierzyciela, a jedynie przykładowo wylicza ustawa wypadki, w których Sąd może odmówić dłużnikowi przyznania ulgi. Przy roztermінowaniu długu na raty może również Sąd oznaczyć rygory na wypadek nieuiszczenia rat w oznaczonych terminach.

W razie 3 miesięcznej zwłoki dłużnika w uiszczeniu odsetek należnych po dniu 1 stycznia 1938, dłużnik traci prawo do ulg przewidzianych obecną ustawą. Odnośnie utraty ulg w spłacie wierzytelności zachodzi również zasadnicza różnica między brzmieniem obecnego przepisu (art. 5), a brzmieniem przepisu ustawy z dnia 29 marca 1933 (art. 8). Wedle bowiem przepisów obecnej ustawy utrata prawa ulg następuje przez samą zwłokę w uiszczeniu odsetek, podczas gdy dotychczas przysługiwało wierzycielowi jedynie prawo wypowiedzenia przedterminowo kapitału wierzytelności.

Oprócz wypadków odroczenia i rozterminowania zapłaty długu hipotecznego przysługuje również dłużnikowi prawo spłaty kapitału wierzytelności hipotecznej, ustanowionej nawet w walucie zagranicznej, listami zastawnymi do dnia 31 grudnia 1939, jeśli wierzyciel zażąda przed dniem 31 grudnia 1939 zap[illegible] długu. Przy tym warunki i zasady spłaty listami zastawnymi ustalić ma dopiero rozporządzenie Min. Skarbu, które jednocześnie ustali jakimi listami zastawnymi i po jakim kursie będzie można kapitał wierzytelności spłacić, z tym, że strata kursowa wierzyciela nie może przekroczyć 25 proc. spłaconej wierzytelności. Postanowienia te zawierają niejako dalsze, aczkolwiek nieprzymusowe, odroczenie terminu zapłaty długu, gdyż w wypadkach zażądania zapłaty długu przed dniem 31 grudnia 1939 wierzyciel może utracić 25 proc. swej wierzytelności. Prawo to nie przysługuje dłużnikom w wypadkach, gdy Sąd rozłożył już spłatę długu na raty, tudzież gdy dług hipotecznie zabezpieczony nie był oprocentowany, oraz gdy dłużnik po dniu 1 lipca 1932 nabył nieruchomość.

Tylko w wypadku gdy zabezpieczona hipotecznie wierzytelność pochodzi z wierzytelności przedwojennej i przerachowanej w skali niższej niż 100 proc., wierzyciel może postawić wniosek w Sądzie również w postępowaniu niespornym o uchylenie prawa spłaty długu hipotecznego listami zastawnymi, gdy zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na spłatę długu gotowizną.

Rozporządzenie jest dalszym etapem na drodze uchylenia moratorium wprowadzonego w roku 1933 dla wierzytelności hipotecznych.

Kraków. Adw. L. Laufbahn

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych większe zmiany w tygodniu sprawozdawczym nie zaszły, na jednych pewne zboża zniżkowały, na innych zwyżkowały. Na zanotowanie zasługują większe zakupy pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa przez Niemcy. Odnośne cyfry są wyższe od zeszłorocznych przeszło o 113 tys. tonn.

Na rynkach krajowych zaznaczyła się pewna poprawa. Spadek cen zbóż przeważnie został zahamowany, a na niektórych rynkach zboża chlebowe cokolwiek zwyżkowały. Poprawa ta, aczkolwiek dla rolnictwa bardzo pożądana, nie wydaje się jednak trwała, gdyż zboża w kraju jest dosyć, a urodzaj zapowiada się niezły. Nie bez znaczenia jest oczywiście i ogromny spadek eksportu.

Ceny pozostałych ziemiopłodów przeważnie utrzymały się na niezmienionym poziomie, z wyjątkiem seradeli i białej koniczyny, które cokolwiek się obniżyły. Zaznaczyć należy, że ceny tych dwóch artykułów są pomimo zniżki stosunkowo dość wysokie.

Niepomyślnie natomiast układa się sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych. Pomimo spadku podaży sztuk chudych i zwiększenia należycie opasionych ceny mają wyraźną tendencję zniżkową — i to we wszystkich sortymentach tego towaru, zarówno w bydle i cielętach, jak w trzodzie chlewnej. Jedną z przyczyn jest niewątpliwie zbyt późne rozprowadzenie kredytu opasowego. Jakkolwiek kredyt został utworzony na początku listopada r. ub. to jednak rozprowadzać go zaczęto dopiero w połowie stycznia rb. Do chwili obecnej z 5 milionów zł, przeznaczonych na ten cel, rolnicy wykorzystali podobno zaledwie 1 miln. zł. Jeżeli okaże się to prawdą, to należałoby uznać, że kredyt ten celu nie osiągnął.

Drugą przyczyną prawdopodobnie jest to, że ilość inwentarza żywego na początku bieżącej kampanii była większa od przeciętnej prawie o 2 mil. sztuk. Pomimo dużej podaży zwierząt (zwłaszcza bydła) chudych pozostała ilość była jeszcze o tyle duża, że z nadmiarem pokryła zapotrzebowanie aprowizacyjne i eksportowe, a rynki ani chwili nie odczuwały braku towaru. Większa zaś podaż sztuk dotuczonych obniżyła ceny właśnie towaru lepszego tak iż opasanie zaczęło się kalkulować coraz słabiej. Stąd też pochodzi zapewne małe wykorzystanie rzeczonego kredytu opasowego.

Na rynku masła tendencja doznała lekkiej dalszej poprawy, ceny cokolwiek zwyżkowały. Tłumaczy się to poczęści mniejszą podażą, gdyż przy niskiej cenie mleka, przeznaczonego na wyrób masła, intensywne żywienie opłaca się słabo. — Nadmienić należy, że sytuacja nie jest trwała, ponieważ obecnie w gospodarstwach włościańskich rozpoczął się okres cielenia się krów, a więc i wzmożonej produkcji mleka. To jest również przyczyną spadku cen cieląt nawet na rynku warszawskim, gdzie ceny utrzymują się na poziomie najwyższym w całym kraju. Ceny jaj obniżyły się ponownie, co zresztą u nas pod wiosnę jest zjawiskiem corocznie się powtarzającym.

Niewielkiego osłabienia doznał rynek ryb, — karpie obniżyły się o 5 groszy na 1 kg. w hurcie. Tłumaczy się to dużymi dowozami zarówno ryby stawowej jak rzecznej i jeziorowej. Na najbliższy tydzień projektowany dowóz ma wynosić przeszło 100 tys. kg. samych karpi, gdy dotychczas wahał się w granicach 60—70 tys. Ciekawe, że pomimo to cały prawie towar został sprzedany.

Zmiana nazw niektórych stacyj kolejowych

Z dniem 15 bm. weszło w życie zarządzenie o zmianach nazw niektórych stacyj P. K. P.

Nazwa stacji Aleksandrów uległa zmianie na Aleksandrów Kujawski, Aleksandrów Wąskotorowy — na Aleksandrów Łódzki, Andaluzja Wąskotorowa — na Kopalnia Andaluzja Wąskotorowa, Baranów — na Baranów Sandomierski, Brdyujście — n Bydgoszcz Brdyujście, Brentau — na Danzig (Gdańsk) Brentau, Brześć Centr. — na Brześć nad Bugiem Centr., Brześć Poleski — na Brześć nad Bugiem Poleski, Dąbie nad Nerem — na Dąbie, Dąbie Kolskie — na Dąbie Wąskotorowe, Dąbie — na Dąbie koło Dębicy, Drohiczyn — na Drohiczyn nad Bugiem, Głowno koło Łowicza — na Głowno, Gr. P. pod Śniatyniem Załuczem — na Graniczny Punkt pod Śniatyniem, Janow — na Janów Lwowski, Kamien — na Kamień Pomorski, Konstantynów — na Konstantynów Łódzki, Kopalnia Krol. Pole Wschodnie Wąsk. — na Kopalnia Prezydent Mościcki Wąskotor., Kosów — na Kosów Poleski, Kowalewo Pomorskie — na Kowalewo, Kowalewo Pom. Miasto — na Kowalewo Miasto, Kopanina — na Łaziska Górne, Miasteczko — na Miasteczko Krajnskie, Międzyrzec — na Międzyrzec Podlaski, Nowe Miasto Pomorskie — na Nowe Miasto Lubawskie, Nowe Miasto Pomorskie Północne — na Nowe Miasto Lubawskie Północne, Nowe Miasto Wąskotorowe — na Nowe Miasto nad Pilicą, Nowowilejka — na Nowa Wilejka, Nowy Dwór — na Nowy Dwór Mazowiecki, Nowo Święciany — na Nowe Święciany, Obra — na Danzig (Gdańsk) Obra, Oleśno — na Olesno, Ostrowiec nad Kamienną — na Ostrowiec Świętokrzyski, Ostrów Mazowiecki — na Ostrów Mazowiecka, Ottynia — na Otynia, Piotrków — na Piotrków Trybunalski, Radziwiłłów k. Brodów — na Radziwiłłów, Radzyń na Radzyń Chełmiński, Raycza — na Rajcza, Rokitno Wołyńskie — na Rokitno, Rokitno Wołyńskie Wąskotorowe — na Rokitno Wąskotorowe, Rokitno Wąskotorowe — na Rokitno koło Laszczowa, Rudnik nad Sanem — na Rudnik, Sępulno — na Sępulno Kraińskie, Sieraków Wkp. — na Sieraków, Skała — na Skała Podolska, Sokołów — na Sokołów Podlaski, Strzyżów nad Wisłokiem — na Strzyżów, Swisłocz — na Świsłocz, Szeller — na Dąbrówka Mała Śląska Zachodnia, Śniatyn Załucze — na Śniatyń, Terespol nad Bugiem — na Terespol, Toruń Przedmieście — na Toruń Główny, Ustrzyki — na Ustrzyki Dolne, Wodzisław — na Wodzisław Śląski.

Powyższe zmiany w nazwach stacyj P. K. P. zostały równocześnie wprowadzone do taryf specjalnych i wyjątkowych. Aby uniknąć nieporozumień i ew. kierowania przesyłek do niewłaściwych stacyj odbiorczych, interesenci obowiązani są adresować według nowych nazw stacyj.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr 10 z dnia 18 bm., w którym opublikowano m. innymi następujące ustawy, rozporządzenia i oświadczenia rządowe o charakterze gospodarczym:

ustawy z dnia 1 lutego br. o dodatkowych kredytach na rok 1937/38 (poz. 58, 59 i 60);

ustawa z dnia 10 lutego br. o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego wraz z protokółem podpisania w Paryżu dnia 22-go maja r. ub. (poz. 61);

ustawę z dnia 10 lutego br. o ratyfikacji układu płatniczego między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego w Paryżu dnia 22 maja r. ub. (poz. 62);

ustawa z dnia 10 lutego br. o ratyfikacji międzynarodowej umowy, dotyczącej regulowania produkcji i zbytu cukru, podpisanej wraz z protokółem w Londynie dnia 6 maja r. ub. (poz. 63);

ustawę z dnia 10 lutego br. o ratyfikacji podpisanego w Warszawie dnia 30 czerwca r. ub IV protokółu dodatkowego do konwencji handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgier, podpisanej w Budapeszcie dnia 26 marca 1925 r. (poz. 64);

rozporządzenie ministra Komunikacji i Skarbu z dnia 21 stycznia br., wydane w porozumieniu z ministrami Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o wykonaniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1937 r. w sprawie dodatku drogowego i opłat od materiałów pędnych na rzecz Państwowego Funduszu Dróg. (poz. 66);

oświadczenie rządowe z dnia 31 grudnia r. ub. w sprawie ratyfikacji i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, podpisanego w Bernie dnia 31 grudnia 1936 r. protokółu dodatkowego do układu dodatkowego z dnia 3 lutego 1934 r. do konwencji handlowej, zawartej między Polską a Szwajcarią w dniu 26 czerwca 1922 r. (poz. 72).

RADJO

NIEDZIELA, 20 LUTEGO.

KRAKÓW. Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników: „Jak wieś walczy ze złodziejami" — wygł. Jan Wierzbówka; 8.40 Muzyka z płyt; 9.00 Transmisja nabożeństwa; około godz. 10.30 muzyka z płyt; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13 Kronika artystyczna Krakowa: „Rozmowa z reżyserem Józefem Karbowskim" w opr. red. dr M. Kanfera; 13.10 „Zając" wyjątek z powieści Adolfa Dygasińskiego; 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Adama Hermana, orkiestra jazzowa Tadeusza Pileskiego, trójka rewelersów (Jelonek, Kozak, Szyfman), Piotr Kruszewski (bas), Wład. Pagacz (gwizd artyst.), Ant. Tomaszewski (saxofon), Włodz. Ormicki (akomp.) na wszystkie rozgłośnie; 14.45 Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych (14.45—15), b) Muzyka z płyt (15—15.10), c) aktualna pogadanka rolnicza (15.10—15.20), d) „Oto skutki picia wódki" słuchowisko wiejskie w opr. Stanisława Dębowskiego (15.20—15.45); 15.45 „Gawęda niedzielna": „Chochołowska kurniawa" — w rocznicę powstania Chochołowskiego — Leng. Pawlewski; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 „Z fiordów północy" — popularna muzyka skandynawska w wyk. Piątki Poznańskiej, Janiny Tillgner-Zakrzewskiej (śpiew), Fr. Łukasiewicza (fort.) i Tad. Tułasiewicza (wiol.) 16.45 „Anielcia i życie" pow. mów. H. Boguszewskiej; 17 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści; 17.55 Chwila Biura Studiów z Warszawy; 19 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Ślaźbiata" słuchowisko Jerzego Szaniawskiego (wznowienie), reżyseria Janusza Strachockiego (z udziałem Stefana Jaracza); 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Koncert symfoniczny ze sali „Stary Teatr" w Krakowie. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Wałek-Walewskiego i Wł. Ormickiego, Julia Pelcling-Schoenwetterowa (skrz.); 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Ta joj" wesoła audycja pod kierunkiem Wiktora Budzyńskiego; 22 I. Paderewski: Wariacje es-moll w wyk. Józefa Turczyńskiego; 22.30 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz., komunikat meteor.; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA. 6.15 p. Kraków; 14.45 Koncert londyńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Johna Barbirolli'ego z udziałem solistów (Piatigorski — wiolonczela i Haifetz — skrzypce) — płyty; 16 Felieton aktualny, Zespół „Schrammla" — W. Tychowskiego i W. Osieckiego; 22 Płyty.

LWÓW. 6.15 p. Kraków; 13 „Z lwowskich warsztatów naukowych" — pogad. wygł. M. Bielawska; 15.45 Audycja dla dzieci; 20 Koncert rozrywkowy. Wykon. Ork. Tadeusza Seredyńskiego oraz Wojciech Dzieduszycki — piosenki; 22 Płyty.

KATOWICE. 6.30 Koncert poranny w wyk. ork. wojskowej pod dyr. por. Kaz. Kanasin; 7.30 Koncert rozrywk. w wyk. Zespołu Mandolinistów, pod dyr. E. Krzyżanowskiego; 8.30 Koncert życzeń; 15.55 „Co słychać na Śląsku" opowie red. A. Mikulski; 19.35 Orkiestra P. P. W. w Katowicach pod dyr. J. Jelenia; 20 „W niedzielę przy żeleźniaku" audycja w oprac. St. Ligonia; 23 Koncert rozr. w wykonaniu Tria Rozgłośni Katowickiej.

ŁÓDŹ. 6.15 p. Kraków; 19.50 Koncert solistów. Wyk. R. Gruszyński — baryton, E. Wierzbicki — skrzypce, akomp. Z. Romanowska; 23 Muzyka tan. w wyk. Ork. pod dyr. T. Jakubowskiego.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ. 11.45 Koncert orkiestrowy; 12.35 Koncert życzeń; 19.30 Arie i pieśni w wyk. Marii Olszewskiej (alt); 20 Wieczór wiedeński z udz. kapeli wiejskiej.

MEDIOLAN 17 Koncert symfoniczny z Teatro Adriano; 21 „I mulini di Pit-Dil" — operetka Lombarda i Colimbini.

BRUKSELA FRANC. 21 „Samson i Dalila" — opera Saint-Saensa.

BUDAPESZT. 12.30 Koncert ork. operowej; 20 Wieczór operetek; 21.40 Muzyka cygańska.

RADIO PARIS. 21.30 „Tasso" symfonia dramatyczna Godarda.

ROZMOWA Z REŻYSEREM KARBOWSKIM

Dziś w niedzielę o godzinie 13 wygłosi red. dr M. Kanfer przed mikrofonem Radiostacji krakowskiej pogadankę n. t. „Rozmowa z reżyserem Karbowskim".

„DZIEJE PIENIĄDZA".

Prof. Adam Krzyżanowski będzie mówił o dziejach pieniądza w poniedziałek 21 bm. o godz. 17. Prelegent wykaże, że stopniowe doskonalenie organizacji pieniężnej stanowiło kamień węgielny wzrostu bogactwa i zaludnienia.

RADIOSŁUCHACZE POLSCY NA ZAWODACH NARCIARSKICH W LATHI

Transmisja i korespondencja własna Polskiego Radia.

Zawody narciarskie o mistrzostwo świata w Lathi zwracają na siebie uwagę nie tylko sportowców, ale i szerokich kół radiosłuchaczy całego świata, interesujących się tym pięknym sportem.

W zawodach narciarskich o mistrzostwo świata w Lathi biorą udział prawie wszystkie potęgi narciarskie około 20 państw a między nimi i Polski. Występ ten ma zadecydować, czy w roku przyszłym odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody o mistrzostwo świata, organizowane przez Centralną Federację Narciarską.

P. Radio nadawać będzie w czasie zawodów informacje o sytuacji w Lathi, na podstawie własnej korespondencji.

Dnia 20 bm. o godz. 11.30 — felieton p. t. „Polacy w narciarskich mistrzostwach świata".

Dn. 23. II. o godz. 18 — „Narciarska Liga Narodów obraduje" i o godz. 22.25 — „Czy narciarskie mistrzostwa świata będą w Polsce".

Dnia 24 bm. o godz. 18 „Pierwszy dzień mistrzostw narciarskich świata".

Dnia 25 bm. o g. 19.40 — „W przeddzień głównej batalii".

Dn. 30 bm. o godz. 18.05 — „Po biegu na 18 klm.".

Dn. 28 bm. o godz. 17.50 „Narciarskie mistrzostwa świata skończone".

Poza tym Polskie Radio transmituje w 27 bm. o godz. 21 najciekawsze fragmenty skoków narciarskich, dzięki czemu radiosłuchacze polscy będą mogli choć pośrednio być świadkami tych emocjonujących zawodów. Również tego dnia podane zostaną ostatnie wyniki na mistrzostwach świata w Lathi.

ZGRZYTY

Śpij Johanku...

Ustawą w Niemczech przyznano ulgi jednorazowe rodzicom, mającym większą ilość dzieci (rodziny żydowskie wykluczone)

Na melodię: Śpij mój synku,
Mój mały ty murzynku!
Kołysanka murzyńska.

Śpij Johanku,
Modelik tuląc tanku,
Twój ojciec mały kupiec farb,
Apetyt zaś ma Skarb.

Dziś był komornik, zabrał któreś graty
I kamizelkę taty
Za daniny dwie na raty
Za przychód, wodę, psa.

Za trzy procenty podatkowe z zysku,
Na fundusz „Przy ognisku",
Zatkanie głodnych pysków, —
Płać forsę, płacz i płać!

Śpij Johanku,
Mój dzielny ty Germanku,
Kiełbaskę z kraba będziesz jadł,
Gdy świt ozdobi świat.

Gdy się urodzi Fritz, Max, Hilda,
Zazdrościć będzie gilda,
Rząd ulgę nam „pro mill" da,
Podatku wymiar — null.

Dla działwy tej — to proste —
Z ekspansją marsch nach Osten
Wien będzie nam pomostem,
Tul tanczek Johan, tul!

Śpij mein Johann,
Wszak Adolf dzieci kocha,
Europę da, gdy przyjdzie czas
Na folwark wyższych ras.

KAME LEON.

Niewolnictwo pod brytyjską flagą

(s) Pod powyższym tytułem przynosi „Manchester Guardian" sprawozdanie z odczytu niejakiego pana Precival-Kaye, byłego porucznika brytyjskiej marynarki, dotyczące jego wspomnień i doświadczeń z czasów jego służby, na polu walki z handlem niewolnika w Chinach, w południowej Afryce, Singapore, Ceylonie itd.

— W samym Hongkongu, — opowiada referent, — zarejestrowana jest tylko część niewolników, bo na milionową ludność, czynnych jest zaledwie trzech inspektorów. W Hongkongu żyje przynajmniej 10.000 niewolników. Właściciele niewolników obchodzą się z nimi naogół niezwykle brutalnie i dziko. Właściciel, zarówno „żółci" jak i „biali", to najgorsze szumowiny ludności kolonialnej.

Percival Kaye przeczytał notatkę w gazecie wychodzącej w Hongkongu, wedle której sprzedano jawnie na rynku dziesięcioletnie dziecko za sto dolarów.

Dalej opowiada, jak raz podczas służby natrafił na Morzu Czerwonym na okręt, którego cały ładunek przeznaczony na eksport, stanowili niewolnicy. Ale wszystkie znajdujące się na okręcie kobiety, zapisane były jako pasażerki, nie mógł więc zatrzymać okrętu. Później dowiedział się, że wszystkie zostały sprzedane na targu niewolników.

Referent uważa, że Liga Narodów powinna znaleźć odpowiednie środki, któreby położyły kres tym stosunkom, tak żywo przypominającym sceny z „Chaty wuja Toma."

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 59 m
20	Zachód słońca 4 g 52 m
NIEDZIELA	19 Adar 5698

Ulgi kolejowe dla cudzoziemców

Ministerstwo komunikacji, mając na względzie poparcie uzdrowisk krajowych, opracowało projekt ulg kolejowych dla gości zagranicznych, przybywających do uzdrowisk polskich.

Projekt ten przewiduje: a) ulgi dla cudzoziemców, przebywających w polskich miejscowościach kuracyjnych, upoważniające do powrotnego przejazdu ze zniżką 50% oraz kilku zniżkowych przejazdów po Polsce, i b) ulgi week-endowe z zagranicy do pobliskich miejscowości kuracyjnych w Polsce (z Czechosłowacji, Niemiec i Rumunii) z ważnością 2-miesięczną.

Ponadto w dalszym ciągu ważne będą okręgowe bilety dla cudzoziemców w cenie 60 zł., które upoważniają do przejazdu po całej Polsce w okresie 15-tu dni.

Ważne dla jadących do Francji

Konsulat Francuski w Krakowie przypomina udającym się do Francji, a zamieszkałym w obrębie jego kompetencji, **że jedynie konsulat jest powołany do wydawania wiz paszportowych,** ważnych na wjazd do Francji.

Pieczęcie biur podróży i agencyj turystycznych, dowody osobiste oraz legitymacje członkowskie stowarzyszeń publicznych **nie mogą w żadnym razie zastąpić wizy konsularnej.**

Przeciwko cudzoziemcom, którzy przekroczyli lub przekroczą granicę francuską bez odpowiedniej wizy, będą zastosowane jak najsurowsze sankcje.

Rozłam w Bratniej Pomocy Uniw. Jag.

W Bratniej Pomocy Studentów U. J. minął termin zgłaszania list do wyborów. W terminie tym zgłoszono tylko jedną listę, na której figurują przedstawiciele endecji i z nią spokrewnionych organizacji. Inne organizacje młodzieży nie zgłosiły list.

Jak wiadomo, „Bratniak" został ostatnio opanowany przez endeków. Wobec tego organizacje młodzieży socjalistycznej i demokratycznej żądażą przeprowadzenia zmian w statucie stowarzyszenia, a nawet rozdziału majątku.

Ponad milion m. sześc. gazu zużył Kraków w ciągu miesiąca

W styczniu r. b. zużycie gazu w Krakowie przekroczyło cyfrę miliona m. sześc. Jest to rekordowa konsumcja gazu produkowanego przez Krakowską Gazownię Miejską. Warto przypomnieć, że w r. 1883 — kiedy gazownię przejmowała Gmina od prywatnego przedsiębiorcy — ówczesna roczna produkcja gazu wynosiła właśnie tyle, jle obecnie w ciągu 1 miesiąca, t. zn. milion m. sześc.

Na co ludzie chorują?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 9 wypadków, płonica 12, dur brzuszny 1, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzen. 1, nagminne zapalenie przyusznicy 16, odra 17, krztusiec 9, róża 1.

Ofiara tajemniczej zbrodni

Do szpitala w Miechowie przywieziony został w stanie nieprzytomnym mieszkaniec wsi Szczepanowice Fr. Kopeć. Badania lekarskie stwierdziły ciężkie rany głowy. Ponieważ Kopeć nie odzyskał dotychczas przytomności, nie można ustalić przyczyn i okoliczności wypadku. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Przeniesienie biur M. Komisariatu Obwodu II.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie komunikuje, że biura Miejskiego Komisariatu Obwodu II zostały przeniesione z ul. Pawiej 3 na ul. Rakowicką 1, I. p.

Pod kołami pociągu

Na stacji w Charsznicy na przechodzącą przez tor kolejowy 38-letnią Petronelę Tabakową najechał pociąg towarowy. Nieszczęśliwą, która doznała ciężkich obrażeń, po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala w Krakowie.

Przyjaciółka zdemaskowała sprawcę postrzelenia po ośmiu latach

Przed 8-miu laty komendant posterunku P. P. w Gowarzowie pow. koneckiego, Jacenty Słoniewski natknął się w czasie obławy na kilku kłusowników, z których jeden strzelił do niego z rewolweru, zadając mu ciężkie rany.

Sprawca postrzelenia policjanta przez długi czas ukrywał się i dopiero obecnie został ujawniony w osobie Bronisława Rutkowskiego z Nieklania, którego zdemaskowała własna przyjaciółka. Policja aresztowała Rutkowskiego, który w czasie dochodzeń przyznał się do postrzelenia st. przod. Słoniewskiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DZIŚ V. KONCERT SYMFONICZNY POD DYR. B. WALLEK - WALEWSKIEGO I W. ORMICKIEGO Z SOLISTKĄ JULIĄ PELZLING W STARYM TEATRZE

Krakowska Orkiestra Symfoniczna, chlubnie już znana naszej publiczności, wystąpi dziś w niedzielę, 20 bm. o godz. 7.30 wieczór z V. koncertem Symfonicznym, w którym dyrygować będą Bolesław Wallek - Walewski i Włodzimierz Ormicki. W koncercie tym jako solistka da się słyszeć doskonała skrzypaczka Julia Pelzling, która z tow. „Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej" wykona koncert skrzypcowy Bacha. Program orkiestralny obejmuje utwory Rameau-Mottla, Bizeta, Ravela, Zarembskiego - Maklakiewicza, R. Straussa i J. Strausa. Czysty dochód przeznaczony na Pomoc Zimową. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu o godz. 3-ciej stale zapełniająca widownię „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Dziś wieczorem świetna komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej" z T. Suchecką, S. Czajkowskim, H. Bielską, E. Jaworską, J. Romowicz, J. Bobrowskim, K. Opalińskim, S. Turskim, R. Wrońskim. — „Mężczyznom lepiej" powtórzone będzie we wtorek. Jutro po cenach zniżonych, „Czemu kłamiesz najdroższa?", w premierowej obsadzie.

— „SEN WUJASZKA" T. Dostojewskiego ukażesię w reżyserii W. Radulskiego, w teatrze im. J. Słowackego w środę bież. tygodnia. W niemiłosiernej satyrze na drobnomieszczańskie stosunki przedwojennej Rosji pokazuje nam Dostojewski z kostycznym humorem fałsz, obłudę i chciwość całej warstwy społecznej, na tle której zakwita czysta i piękna postać dziewczęca. Rolę tę odegra w dłuższej przerwie ukazująca się na scenie Romana Pawłowska.

— JUBILEUSZOWA WYSTAWA ABRAHAMA NEUMANA jest otwarta w salach Żyd. Domu Ak. Przemyska 3, codz. od godz. 11—3 pop. Wstęp wolny. Nestor żyd. malarzy wystawia swe ostatnie prace urbanistyczne i pejzaże.

— ANGIELSKI CHÓR FLEET STREET, świetnie zestrojony zespół, złożony z dziennikarzy i pracowników prasowych, stojący na wysokim poziomie artystycznym, da w Krakowie dwa koncerty, a to we środę, 23 oraz w piątek 25 bm. w Starym Teatrze i wykona nader bogaty i urozmaicony program.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Dziś godz. godz. 12-ta nastąpi w Pałacu Sztuki otwarcie wystawy, na którą złożą się malarze warszawscy, Zdzisław Przebindowski (wystawa zbiorowa), Towarzystwo Artystów Grafików w Krakowie oraz Grafika Zygmunta Króla.

Teatr żydowski

Niedziela: godz. 4.30 pop. i 8.45 wiecz. „Czarownica"

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela: godz. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu" godz. 8 wiecz. „Mężczyznom lepiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück) i „Rycerze stepu".
APOLLO: „Premiera" (Zarah Leander)
ATLANTIC: „Anioł" (Marlena Dietrich, reż. Ernest Lubitsch).
BAGATELA: „Będziesz zawsze moja" i rewia.
PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem".
STELLA: „Pan redaktor szaleje".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Muzyka dla ciebie" (Magda Schneider i Hans Söhnker).
WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" (Isa Miranda, Fernand Gravet).

Koledze naszemu MIETKOWI HONIGWACHSOWI składamy z powodu zgonu bł. p. OJCA wyrazy najgłębszego współczucia. 781k LUSKA L. i ELEK F.

WPANSTWU HONIGWACHSOM z powodu zgonu Ich błp. MĘŻA I OJCA wyrazy najgłębszego współczucia składają 882 Bernardowie MÜLLEROWIE.

Siekierą zarąbał żonę i dzieci

Straszna tragedia rodzinna w Bolechowie

Stryj 19. 2. W Bolechowie pod Stryjem wydarzył się straszny wypadek masowego morderstwa, dokonanego na swej rodzinie przez młodego robotnika, który następnie popełnił samobójstwo.

27-letni Jan Parachowiak wróciwszy z pracy w tartaku, bez słowa rzucił się z siekierą na swoją żonę, karmiącą 5-miesięczną córkę Irenę. Straszliwym ciosem z tyłu rozpłatał żonie głowę.

Ponownym uderzeniem siekiery bestialski ojciec zabił najpierw córeczkę, a potem 18-miesięcznego synka.

Następnie oszalały robotnik chwycił brzytwę i przeciął sobie gardło. Z otwartej tętnicy strumieniem buchnęła krew.

Zbrodnię odkrył jeden z kolegów Parachonczyka, kiedy przybył z wizytą. W kałużach krwi leżały cztery ciała. Przybyły podniósł alarm.

Parachończykową, która dawała jeszcze słabe oznaki życia przewieziono natychmiast do szpitala. Jednak stan jej jest beznadziejny.

Ciała nieszczęśliwych dzieci i ojca - mordercy zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia, co popchnęło robotnika do tak straszliwej zbrodni.

Tajemnicze samobójstwo milionerki wileńskiej

Warszawa, 19. 2. (A) W jednym z pokoi Hotelu Europejskiego znaleziono w wannie zwłoki żony milionera wileńskiego Haliny Hurwiczowej. Na razie nie ustalono, czy ma się do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem czy samobójstwem. — Zmarła pozostawiła kartkę z krótkim zapiskiem w języku rosyjskim.

Zmarła zameldowała się w hotelu pod nazwiskiem Michaliny Hurskiej. Sprawa przedstawia się na razie zagadkowo.

ECHA ZE ŚWIATA

Jak „Tajmir“ przedzierał się przez lodowce do kry Papanina

Specjalny korespondent „Prawdy“ moskiewskiej, O. Kurganow, który znajduje się na pokładzie „Tajmira“, wysłanego na pomoc grupie Papanina, ciekawie opisuje, jak lodołamacz ten przedzierał się przez lodowce polarne do kry, na której obozuje grupa odważnych badaczy polarnych ze stacji „Biegun Północny“.

— Przepłynęliśmy ostatnie mile czystej wody; — opowiada Kurganow — przed nami rozpościera się lód wieczny Morza Grenladzkiego, a na nim w dali drodzy, bliscy nam ludzie. Dwa miliony świec naszego potężnego reflektoru umieszczonego na maszcie kapitana przebija modrawymi promienami mgłę nocną nad horyzontem. „Tajmir“ oświetla sobie drogę, wchodzi wśród lody jako władca“; w ruchach jego odczuć się daje poważny spokój, pewność siebie, pewność ludzi stojących na maszcie i przy maszynach. Dużo pracowali w drodze do lodów, wypróbować musieli na sobie wszelką surowość wiatrów polarnych, ich uderzeń i całą gwałtowność fal.

Marynarze nazywają Morze Grenlandzkie „gniazdem burzy“. Jeśli twierdzenie to jest prawdziwe, to to, co przeżywaliśmy, jest prawdziwym piekłem burzy. Przy brzegu Norwegii północnej lodołamacz ocknął się w strefie burz, i od tej chwili nie zaznał ani minuty spokoju. Ktoby pomyślał sobie tam, na brzegu w Murmańsku, gdy przygotowaliśmy się do odpłynięcia, że droga do lodów będzie tak trudna i że wymagać będzie tyle napięcia sił i wytrwałości? Jeśli marynarze nie mają ustąpić przed burzami na Oceanie Lodowatym Północnym, muszą być bardzo zahartowani, muszą odznaczać się silną wolą i samozaparciem, muszą mieć dużo doświadczeń i odwagi. Życie wypielęgnowało te własności w załodze „Tajmiru“. O tym przekonaliśmy się podczas burzy, gdy ludzie znajdowali się w obliczu niebezpiecznego żywiołu.

Morze pieniło się i kipiało, fale podnosiły się wysoko ponad okręt i waliły się na pokład z niebywałą siłą. Wichura podrywała nogi, paliła policzki, zmuszała do trzymania się bariery, powrozów, desek i kłód.

Naczelnik wyprawy Ostalcew, niewysoki, spokojny siłacz, nie opuszczał pokładu ani podczas burzy. Męstwem niebywałym odznaczał się sternik Chramcow, który przed falami ochraniał nasz skarb największy — samoloty, benzynę i motory.

„Tajmir“ z godnością rzucił się do walki z burzami. Nie poruszał się, gdy morze waliło się na samoloty i znowu ruszył naprzód, skoro tylko wiatr się uspokoił. Cierpliwie torowała sobie wyprawa drogę do stacji „Biegun Północny“, do bohaterskich Papaninowców. Wszystkie nasze oczy zwrócone są do nich.

Podczas gwałtownych burz marynarze upadali na schodach, znowu podnosili się ze słowami na ustach: to wszystko głupstwo, ale co tam z nimi, jak im się powodzi tam na lodowcu? Myśl ta, pełna miłości wzruszającej dla Papaninowców, nie opuszczała załogi ani na minutę.

Gdy dnia 13 lutego „Tajmir“ wdarł się wśród lody i gdy wiadomym było, że od namiotu Papaninowców dzielą nas już tylko ostatnie dziesiątki mil, odzywały się głosy: dojdziemy tam piechotą. Niebezpieczeństwo? Strach? — Mają pogardę dla niebezpieczeństwa, nie znają strachu.

Całą noc przedzierał się „Tajmir“ przez lody, lawirował w szczelinach, rozrywał swym kadłubem pole lodowe, przedzierając się naprzód. Mechanizm okrętu pracuje doskonale.

W ciągu dnia 12 lutego przedarł się przez lody 20 mil naprzód. Dalszą drogę torować sobie musiał przy pomocy ammonalu. Obecnie jesteśmy już w pobliżu Papaninowców. Arnold Krenkiel jest z nami w bezustannym kontakcie.

— W nocy widzieliśmy wasz reflektor, podczas dnia widzimy dym „Tajmiru“ — oznajmia Krenkiel.

W kilka minut później Krenkiel oznajmiał drugą sensację:

— W waszym kierunku biegnie niedźwiedź.

Tej nocy rozmawialiśmy z Papaninowcami przy pomocy sygnałów świetlnych. Porozumiawszy się przedtem z Krenklem, dnia 12 lutego o godzinie 22 zaczęliśmy wysyłać sygnały reflektorem. Mieszkańcy kry lodowej odpowiadali nam wybuchami magnezji. Blask magnezji wyraźnie widzieliśmy na stronie północno-zachodniej.

Na horyzoncie żarzy się żółtawa tarcza księżyca. Na Wielkiej Ziemi nastaje rano. Wyraźnie widać brzegi Grenlandii.

Już wkrótce będziemy wstawali — zauważa ktoś, a wszyscy myślami przenosimy się do namiotu bohaterów, płynących na krze lodowej tak blisko nas. Wkrótce już będziemy u was, drodzy przyjaciele.

Prof. Michałowicz honorowym członkiem fińskiego stowarzyszenia lekarzy

Warszawa, 19. 2. PAT. Fińskie stowarzyszenie lekarzy „Duodecim“ mianowało prof. Michałowicza swym członkiem honorowym. Wręczenie dyplomu prof. Michałowiczowi w poselstwie fińskim dokonał p. dr Erkki Leikola, sekretarz stowarzyszenia „Duodecim“ w obecności p. ministra Idmana i członków poselstwa. Zaznaczyć należy, że prof. Michałowicz jest pierwszym Polakiem obranym na członka honorowego stowarzyszenia „Duodecim“.

Zasądzenie studenta w Wilnie

Wilno, 19. 2. PAT. Zatrzymany podczas awantur ulicznych w Wilnie student U. S. B. Zdzisław Wolski, przy którym znaleziono nielegalnie posiadany rewolwer, skazany został na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu.

Śmierć Polaka w Hiszpanii

Warszawa, 19. 2. (A) Do Warszawy nadeszła wiadomość o śmierci warszawskiego działacza Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Puternickiego, który zginął pod Teruelem jako ochotnik wojsk rządowych

Kto wygrał na loterii?

W dzisiejszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły większe wygrane na nast. nr.:

5.000 zł. na nr. 135512
2.000 zł. na nr. 352 54099

II.

25.000 zł. na nr. 10385
20.000 zł. na nr. 28078
10.000 zł. na nr. 32727 40613
2.000 zł. na nr. 9159 99297 128986.

Zanim zapali się zorza polarna...

21 lutego oczekujemy ponownego w tym roku ukazania się niezwykłego zjawiska zorzy polarnej. Na tej szerokości geograficznej, w jakiej leży Polska, kraje Europy zachodniej i południowej, zjawisko zorzy polarnej jest bardzo rzadkie i stanowi wydarzenie notowane w kronikach w odstępach nieraz kilkunastu dziesiątków lat.

Aurora Borealis, zjawisko na niebie arktycznym, znane powszechnie pod nazwą zorzy północnej albo polarnej, od bardzo dawna zaciekawia uczonych i stanowi nierozwiązalną jeszcze całkowicie zagadkę, zwłaszcza zielona linia spektralna jest dla badaczy polarnych „terra incognita“. Wiele nowych spostrzeżeń, wysnu... podstawie długoletnich obserwacyi i prac, wniósł do tej sprawy duński profesor C. Thiefen podczas dwuletniego pobytu na lodowcu Grenlandii. Badania swe oparł uczony duński na równoczesnych fotografiach nieba, zdejmowanych z dwóch stacyj, odległych od siebie o 500 mil. Prof. Thiefen doszedł do przekonania, że zorza północna, sięgająca aż 60 mil ponad ziemią, składa się prawdopodobnie z miliardów cząsteczek elektrycznych, które zmuszane nieznaną siłą do świecenia stają się widzialne poprzez warstwy powietrza.

Ciekawe są również spostrzeżenia i uwagi profesora L. Vegarda z uniwersytetu w Oslo (Norwegia), jednej z największych powag na polu badań zorzy polarnej. Prof. Vegard stwierdził, że studia prowadzone nad zjawiskami świetlnymi w krajach podbiegunowych w obserwatorium norweskim w Tromsoe i w innych wyjaśniają pewne szczegóły, dotyczące wyższych warstw atmosfery. Zorza polarna nie znajduje się bowiem tak blisko, jak to się wydaje oku laika. Z wyjątkiem bardzo rzadkich wypadków znajduje się zorza północna nie niżej niż na wysokości 60 mil nad powierzchnią ziemi, a czasem rozciąga się wzwyż do wysokości 400 mil. Wskazuje to wyraźnie, iż zjawisko zachodzi w strefie rozrzedzonego powietrza górnego.

Czy Aurorę Borealis powoduje słońce? Uczeni wiedzą, że promienie słoneczne pochodzą z grup elektronów wysyłanych z bardzo aktywnej materii, wydostającej się z głębi słońca wskutek działania potężnych cyklonów panujących na plamach słonecznych. Ta materia aktywna może nawet nie wysyłać elektronów, a intensywnie promieniować wysyłając wiązki promieni, podobnie jak ciała radioaktywne (rentgenowskie promienie X lub radowe promienie gamma). Te promienie działać mogą na zewnętrzne warstwy olbrzymiej gazowej powłoki słońca w taki mniej więcej sposób, w jaki światło działa na elementy komórki fotoelektrycznej, powodując wyrzucanie elektronów z olbrzymią szybkością na zewnątrz.

Spektroskop dowiódł uczonym, badającym zorzę północną, że silną zieloną linię spektralną, stanowiącą charakterystyczny rys aurory borealis, powoduje tlen, który jest doprowadzony do takiego stanu, iż wysyła światło powstałe z zetknięcia się z jonizowanym azotem. Kiedy strumienie ujemnych elektronów dążą w kierunku ziemi (magnetycznej kręcącej się kuli), elektrony stanowią spiralną linię dookoła biegunów magnetycznych, spadają jak girlandy wstęg, zwisając niby pięknie ubarwione zasłony w podbiegunowych niebiosach.

Lekarz angielski ofiarą terrorystów arabskich

Jerozolima, 19. 2. ŻAT. Banda terrorystów arabskich ostrzeliwała wczoraj taksówkę prowadzoną przez żydowskiego szofera Salomona Markowera na drodze Tel Awiw — Haifa. W taksówce tej znajdowało się dwóch pasażerów, którzy udawali się do letniej rezydencji Wysokiego Komisarza Palestyny niedaleko Atlit. Wyniki zamachu były fatalne. Na miejscu zabity został lekarz angielski, chirurg szpitala wojskowego w Sarafand w randze dowódcy eskadry lotniczej dr Anderson. Towarzysząca mu młoda angielka Daina Newman jest ciężko ranna. Szofer został ranny w nogę. Nie długo potem ta sama banda z zasadzki ostrzeliwała autobus towarzystwa komunikacyjnego „Egged“ i dwie taksówki żydowskie. Ofiar nie było.

Akcja pościgowa, wojskowa i policyjna trwała przez całą noc. Przy pomocy psów policyjnych wojsko znalazło się na tropie morderców. Ślady prowadzą do wsi arabskiej Ibkin 8 mil od miejsca zamachu. Cała wieś otoczona została gęstym kordonem wojska i policji. Jeden Arab, który usiłował przedrzeć się przez kordon, został zabity. Znaleziono przy nim dwie paczki zużytych naboi. Policja zapędziła do Haify należące do wsi stado 800 owiec.

Panna Newman przebywa w szpitalu w Haifie. Według opinii lekarzy nie grozi jej życiu niebezpieczeństwo, aczkolwiek została zraniona 5 kulami. Jest ona pierwszą Angielką, która padła ofiarą terroru arabskiego. Przybyła ona przed kilku dniami z Kairu, gdzie stale mieszka, w gościnę do dra Andersona i jego żony.

W ciągu ostatnich 24 godzin kolonia Ejn Charod była ostrzeliwana w odległości przez terrorystów. Za każdym razem ataki były odparte przez żydowskich policjantów pomocniczych i osadników. Ofiar nie było. Terroryści ostrzeliwali dziś kolonię dziecięcą Ben Sz[illegible] osiedle Newej Jakow. Ofiar nie było.

Masowe aresztowania wśród Arabów palestyńskich

Jerozolima, 19. 2. (ŻAT) Pod zarzutem udziału w akcji sabotażowej na terenie kolei żelaznych władze aresztowały 170 Arabów, pochodzących z wiosek okręgu Tul Karem. Na ogólną liczbę 21 terrorystów, których nazwiska ogłoszone zostały w ubiegłym tygodnu wraz z listą wynagrodzeń przeznaczonych dla osób, które się przyczynią do wykrycia terrorystów, w ręku policji znajdują się obecnie trzej Arabowie. Jeden z nich jak się okazuje, przebywa już od dwóch tygodni w więzieniu w Haifie. Został on aresztowany pod fałszywym nazwiskiem z powodu prowadzenia wśród arabskich policjantów agitacji za wystąpieniem z policji z przyłączeniem się do band terrorystycznych.

Dwa inni terroryści zostali aresztowani w dniu wczorajszym. Nazwisk ich nie ogłoszono. W ujęciu trzech poszukiwanych od dłuższego czasu terrorystów, władze upatrują skuteczność systemu ogłaszania w prasie nazwisk poszukiwanycsh terrorystów. System ten wprowadzono za poradą sir Charles Teggarda, doradcy policji palestyńskiej.

Rokowania z Arabami?

Nowy Jork, 19. 2. (ŻAT) W toku przemówienia, wygłoszonego dziś w radio amerykańskim przez radcę prawnego Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, adwokata Bernardo Josepha oświadczył on w odniesieniu do obecnej sytuacji w Palestynie, że jest nadzieja znalezienia rozwiązania problemu palestyńskiego, jeżeli przywódcy arabscy spowodują zaniechanie terroru w Palestynie.

Dr Joseph oświadczył, że jeżeli terror zostanie wstrzymany, przywódcy syjonistyczni gotowi będą podjąć rokowania o rozwiązanie zatargu.

Pawilon palestyński na wystawie nowojorskiej

Nowy Jork, 19. 2. PAT. Organizacje żydowskie w Nowym Jorku zwróciły się do zarządu wszechświatowej wystawy nowojorskiej w r. 1939 z zawiadomieniem, że gotowe są przeznaczyć 250.000 dolarów na budowę specjalnego pawilonu palestyńskiego.

W pawilonie tym miałby znajdować się dział jerozolimski, dział pokazujący rozwój Tel Awiwu i dział, ilustrujący kolonizację Palestyny.

Sprowadzony też ma być z Palestyny teatr hebrajski i orkiestra symfoniczna, założona tam przez Hubermana, a Toscanini ma być zaproszony do kierowania tą orkiestrą.

Doniosłe enuncjacje Chamberlaina i Edena

Londyn, 19. 2. (R). Wczoraj wieczorem premier Chamberlain i min. Eden wygłosili przemówienia polityczne, pierwszy w Birminghamie, drugi zaś na obiedzie, wydanym przez konserwatystów w miejscowości Kenilworth w hrabstwie Warwickshire.

Premier Chamberlain oświadczył m. in.: Pierwszym zadaniem polityki rządu był o utrzymanie pokoju i tak wielkie wzmocnienie W. Brytanii, aby nikt nie śmiał jej zaatakować. Jak widzimy, oba konflikty obecne — jeden w Europie, drugi na Dalekim Wschodzie zostały zlokalizowane i nie zostaliśmy do nich wciągnięci. Obecnie czujemy, iż jest naszym obowiązkiem podjąć przy pierwszej okazji aktywne kroki, celem usunięcia ewentualnych przyczyn innej wojny. Czynimy olbrzymie postępy, w dziedzinie dozbrojenia stajemy się z każdym dniem coraz silniejsi, skutkiem czego opinia W. Brytanii ma o wiele więcej posłuchu w Europie, aniżeli kilka lat temu“.

Min. Eden oświadczył m. in.: „Nie chcę przemawiać w sprawie zamierzeń polityki brytyjskiej na r. 1938. Nie możemy nie interesować się wydarzeniami, zachodzącymi w Europie i w całym świecie. Posiadamy dokładną świadomość że wydarzenia światowe, gdziekolwiek mają miejsce, mogą pewnego dnia swymi konsekwencjami dotknąć W. Brytanię“

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 19. 2. (R). Reuter donosi, że zwołanie posi[illegible] rady ministrów na sobotę zostało spowodowane przede wszystkim wznowieniem rokowań angielsko-irlandzkich, które rozpoczynają się w poniedziałek.

Premier Chamberlain uzyskał wczoraj niezbędne informacje w sprawie stosunków austriacko-niemieckich, przy czym został powiadomiony o punkcie widzenia Francji, zaś ponad to omawiał różne zagadnienia z ambasadorem Grandim. W związku z tym premier postanowił dokonać wraz z ministrami przeglądu sytuacji, celem ewentualnego udzielenia wyjaśnień Izbie Gmin w poniedziałek oraz celem możliwie najszybszego poinformowania Francji.

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa, 19. 2. PAT. We czwartek dnia 24 lutego r. b. o gdz. 15 min. 30 zostało zwołane plenarne posiedzenie Senatu

Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw, uchwalone przez Sejm i komisje senackie.

Sytuacja żydów austriackich nie ulegnie zmianie

Wiedeń, 19. 2. ŻAT. Przywódcy żydowscy w Austrii nie spodziewają się w związku z rekonstrukcją gabinetu zmian ustawodawczych na niekorzyść Żydów. Prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej radca stanu, dr Dezydery Friedman złożył przedstawicielowi ŻAT-nej oświadczenie, w którym stwierdził, że na podstawie otrzymanych przez siebie „absolutnie autorytatywnych“ informacji, rząd austriacki stoi niewzruszenie na gruncie konstytucji związkowej z maja 1934, trwając przy zasadzie równych praw bez różnicy wyznania.

Na podstawie swoich informacji dr Friedman stwierdził, że nie jest przewidziane żadne przystosowanie ustawodawstwa austriackiego do ustawodawstwa Rzeszy. Doniesienia prasowe o mającej ewentualnie nastąpić rewizji praw obywatelskich są całkowicie bezpodstawne. Dr Friedman dodał, że nastrój paniki wśród ludności żydowskiej byłby zupełnie nieuzasadniony.

Poufne obrady „Zarzewia“

Warszawa, 19. 2. (Sin.) W Katowicach odbyły się z inicjatywy „Zarzewia“ poufne obrady, w których wzięli udział delegaci środowiska warszawskiego i lwowskiego. Obrady dotyczyły aktualnych spraw politycznych.

Przed kongresem Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 19. 2. (Sin.) Kongres Stronnictwa Ludowego, który odbędzie się 27 i 28 bm. wysłucha sprawozdania z działalności naczelnego komitetu wykonawczego. Tym sprawom będzie poświęcona pierwsza część Kongresu.

Następie dokonany będzie wybór prezesa Stronnictwa i naczelnego komitetu wykonawczego, który wybierze radę naczelną.

Sprawa Cywińskiego przed komisją dyscyplinarną

Warszawa, 19. 2. (A) Na początku przyszłego miesiąca znajdzie się przed komisją dyscyplinarną dla profesorów i docentów wyższych uczelni sprawa Dr. Cywińskiego z Wilna. Skład komisji wyznaczony został specjalnym zarządzeniem ministra Świętosławskiego w ten sposób że składa się ona z przedstawicieli wszystkich szkół akademickich i delegata ministerstwa oświaty. Wyznaczenie komisji wskazuje na to, że obrady jej noszą charakter ściśle poufny i rozpoznaniu podlega jedynie wyrok. Od decyzji tej komisji nie przysługuje oskarżonemu żadne odwołanie, gdyż wyrok jej jest już ostateczny.

Sankcje przewidziane przez komisję mogą być: Zawieszenie i zupełne skreślenie z listy wykładowców. W swoim czasie jedyną sprawą jaką miała się komisja ta zająć była sprawa docenta Aleksandra Reichmanna, wykładowcy na warszawskim uniwersytecie, za opublikowanie głośnego artykułu w „Dzienniku Popularnym“ Sprawa ta została jednak później umorzona.

Schuschnigg ustępuje ze stanowiska kanclerza

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 19. 2. (B) Jak komunikują z źródeł miarodajnych, kanclerz Schuschnigg ustąpi ze swego stanowiska we wtorek lub z końcem przyszłego tygodnia, po wygłoszeniu przemówienia w parlamencie austriackim. W przemówieniu wygłoszonym do dowódców oddziałów szturmowych frontu patriotycznego, kanclerz Schuschnigg powiedział m. in. co następuje: Jeśli w najbliższej przyszłości nie będę stał na tym miejscu, to jednak wszyscy winni kontynuować swą pracę dla dobra ojczyzny. Jestem przekonany, że pomimo zaszłych zmian wszyscy zachowacie wierność ojczyźnie.



Dr. Seyss Inquart (hitlerowiec) austriacki min. spraw wewnętrznych

Hitlerowcy w szeregach „frontu patriotycznego“

Wiedeń, 19. 2. (T). Wczoraj, późnym wieczorem biuro prasowe przewódcy „frontu patriotycznego“ wydało komunikat o równouprawnieniu „frontu patriotycznego“. „Front patriotyczny uważa za najważniejszy moment stwierdzenie, że przyszła działalność polityczna narodowych socjalistów jest dopuszczalna tylko w ramach „frontu patriotycznego“ i na zasadach konstytucji. „Front patriotyczny“ żąda od swoich członków wyznawania zasad niepodległej, chrześcijańskiej, niemieckiej, stanowej i autorytatywnej Austrii. Głównym zadaniem „frontu patriotycznego“ jest właśnie skupienie wszystkich obywateli, wyznających podobne zasady, natomiast „front patriotyczny“ wyklucza możliwość tworzenia jakichkolwiek sekcji politycznych w jego ramach. Program „frontu patriotycznego“ nie może ulec jakiemukolwiek bądź rozszczepieniu. Władze „frontu patriotycznego“ uważają, że wszyscy ci, którzy nie będą respektować zasad i idei „frontu patriotycznego“ ulegną karom i będą mogli być zmuszeni do opuszczenia Austrii.

Niezwykłe zainteresowanie w Paryżu przebiegiem rozmów angielsko-włoskich

Paryż, 19. 2. (T). Koła polityczne i opinia Paryża oczekuje z napięciem mowy kanclerza Hitlera oraz wyników obrad rządu brytyjskiego, które wbrew zwyczajom londyńskim odbywają się w czasie weekendu. We Francji z niezwykłym zainteresowaniem śledzone są rozmowy londyńskie angielsko-włoskie. W politycznych kołach Paryża panuje bowiem przekonanie, że Anglia na zapytanie Quai d'Orsay co do ewentualnej wspólnej akcji w obronie Austrii miała wysunąć zasadę akcji wszystkich trzech państw frontu Stresy, t. zn. postawiła kwestię udziału Włoch w jakiejkolwiek demarche w Berlinie jako conditio sine qua non. Tym też tłumaczą sobie w kołach paryskich ponowne nawiązanie rozmów między Londynem a Rzymem. Widoki uzyskania jakiegokolwiek współdziałania ze strony Rzymu, oceniane są jednak niezwykle sceptycznie i w związku z tym, jako najdalej idący wyraz akcji francusko-angielskiej w sprawie austriackiej, koła paryskie wyobrażają sobie pewnego rodzaju deklarację, przypominającą zasady ustalone w Stresie, deklarację o charakterze ogólnym i raczej nie prawniczym.

W związku z tym cała sytuacja austriacka oceniana jest w dalszym ciągu bardzo sceptycznie i łączy się z coraz większym niepokojem co do trudnej sytuacji, jaka może zagrozić Czechosłowacji.

Seyss Inquart wrócił do Wiednia

Wiedeń, 19. 2. (T) Dziś rano powrócił z Berlina minister Seyss Inquart z radcą stanu dr Kepplerem. W sprawie jego pobytu w Berlinie i jego rozmów z Hitlerem i Rudolfem Hessem nie został wydany żaden komunikat, tym nie mniej opinia publiczna oczekuje z wielkim zaciekawieniem dalszych zarządzeń, które są spodziewane w wyniku rozmów m. in. Seyss Inquarta z kanclerzem Rzeszy oraz naczelnymi władzami NSDAP.

Von Papen w Berlinie

Wiedeń, 19. 2. (R) Ambasador von Papen wyjecha łdo Berlina celem wzięcia udziału w posiedzeniu Reichstagu.

Przewódca austriackich narodowych socjalistów kpt. Leopold wyjechał do Niemiec, gdzie podobno zamierza się osiedlić.

Transmisja mowy Hitlera przez rozgłośnie czechosłowackie

Berlin, 19. 2. PAT. Z Pragi donoszą: Rząd czechosłowacki zgodził się na transmitowanie niedzielnej mowy kanclerza Hitlera przez rozgłośnie czechosłowackie.

Dzienniki niemieckie komentują ten fakt pozytywnie.

Jeszcze jeden głos potępienia:

Wystąpienie prof. Grabowskiego przeciw studentom endeckim

Warszawa, 19. 2. (A). Podawaliśmy wczoraj o wznowieniu awantur antyżydowskich na wyższych uczelniach w Warszawie.

Jak przypuszczają w żydowskich kołach akademickich, mają one ciekawe tło. Ostatnio rozpoczęło się mianowicie zbieranie podpisów na indeksach. Chcąc uniemożliwić Żydom zbieranie odpowiedniej ilości podpisów, oenerowcy starają się przez wszczynanie awantur zmusić Żydów do zrezygnowania z przychodzenia na uczelnie. W najbliższych dniach delegacja studentów żydowskich przedstawi tę sprawę w rektoratach.

Podczas dzisiejszego wykładu prof. Grabowskiego na wydziale chemii Politechniki warszawskiej wybuchła awantura, gdyż jeden ze studentów endeckich zażądał, ażeby Żydzi przesiedli się na lewą stronę. Prof. Grabowski na swych wykładach nie wprowadził ghetta ławkowego. W czasie awantury prof. Grabowski oświadczył, że ci, którzy wywołują awantury, nie mają moralnego prawa do pilnowania ładu. W końcu prof. Grabowski oświadczył: Najchętniej opuściłbym sam tę uczelnię, do shańbienia której doprowadziliście swoim „postępowaniem“. Po tych słowach prof. Grabowski przerwał wykład.

O rozbudowę żydowskich szkół handlowych

Lwów, 19. 2. (B) Lwowskie Zrzeszenie Kupców, Żydowska Szkoła Handlowa, Towarzystwo Ekonomiczne oraz Centralny Komitet Oświaty Kupieckiej wydały wspólną odezwę do żydowskich organizacyj kupieckich w Małopolsce Wschodniej.

W odezwie tej powiedziane jest, aby ze względu na wytworzoną sytuację polityczną i ekonomiczną kraju rozbudować sieć szkół kupieckich, któreby dostarczyły wykształconych kontynuatorów i pomnożycieli ojcowskich warsztatów pracy.

Napaść na redakcję „Falangi“

Lwów, 19. 2. (B) Wczoraj około godziny 10 w nocy grupa, złożona z kilkudziesięciu członków „Pracy Polskiej“ oraz młodzieży wszechpolskiej wtargnęła do lokalu administracji i redakcji „Falangi“, oraz do lokalu sekcji Młodych ONR przy ul. Fredry 5, gdzie wybito 9 szyb w drzwiach i oknach. Sprawcy zbiegli. Napaść na lokal „Falangi“ miała być odpowiedzią na wczorajsze wtargnięcie do redakcji „Słowa Narodowego“.

—oo—

Rekordowy import owoców palestynskich

Warszawa, 19. 2. (A) Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło dodatkowego kontyngentu na przywóz 30.000 ton grejfruitów z Palestyny. Razem z kontyngentami dotąd przydzielonymi przywieziono już do Polski w obecnym sezonie 14.100 ton owoców cytrusowych z Palestyny. Jest to liczba rekordowa.

Tajemnicze samobójstwo młodej kobiety

Warszawa, 19. 2. (A) Jak donosiliśmy, popełniła w Warszawie w tajemniczych okolicznościach samobójstwo młoda i piękna kobieta, która zameldowała się w hotelu jako Michalina Hurska. Policja warszawska skomunikowała się z policją białostocką i okazało się, że w Białymstoku w ogóle takie nazwisko nie jest znane.

Wobec tego, że przed dwoma dniami zginęła w Wilnie w tajemniczych okolicznościach żona tamtejszego kapitalisty, p. Michalina Hurwiczowa, powstało przypuszczenie, że jest to właśnie owa samobójczyni.

Dziś rano przybył do Warszawy p. Hurwicz i udał się do prosektorium, zwłok jednak nie rozpoznał. W godzinach wieczornych samobójczyni została rozpoznana. Jest to Halina Hurwiczówna pochodząca z Lidy, której ojciec jest znanym żydowskim kupcem branży drzewnej.

Jak się okazuje, Hurwiczówna przybyła z Lidy do Wilna, a następnie wyjechała do Warszawy i zamieszkała w Hotelu Europejskim. Dziś dokonano sekcji zwłok, ale dotychczas nie zdołano ustalić jakiej trucizny zażyła p. Hurwiczówna. Również powód popełnienia samobójstwa otoczony jest mgłą tajemnicy.

Proces o... hymn oszczędnościowy

Warszawa, 19. 2. (A) W Sądzie Apelacyjnym toczy się dziś ciekawy proces o pogwałcenie praw autorskich. Warszawski dziennikarz, Mieczysław Czerwiński ułożył tekst do hymnu, propagującego oszczędność. Hymn ten został nagrodzony na międzynarodowym kongresie oszczędności w Mediolanie i następnie uznano go za narodowy polski hymn oszczędnościowy.

W kilka tygodni później ukazał się kalendarz wydany przez prezesa P. K. O. na powiat warszawski, w którym wydrukowanych zostało kilka strof tego hymnu. Kalendarze te zostały rozesłane do mieszkańców Warszawy.

P. Czerwiński zaskarżył do sądu prezesa P. K. O. domagając się odszkodowania za naruszenie praw autorskich. Obrońca p. prezesa Homika wysunął przed sądem ciekawy motyw twierdząc, że skoro hymn p. Czerwińskiego został uznany jako polski hymn oszczędnościowy, stał on się w ten sposób własnością publiczną, wobec czego nie podlega już ochronie praw autorskich. Sąd jednak nie podzielił tego zdania i skazał p. Homika na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, powództwo cywilne w wysokości 2.000 zł. oraz 500 zł. tytułem pokutnego. Dziś Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

—oo—

„Bal maskowy“ S. D. K. największą sensacją tegorocznego karnawału!

Na pierwszego marca przygotowuje Syndykat Dziennikarzy Krakowskich wielki „Bal Maskowy“ o którym wiele się już mówi nietylko w Krakowie. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że wszystkie dotychczasowe imprezy karnawałowe S. D. K. odznaczały się doskonałą organizacją, wspaniałymi ramami, opracowanymi zawsze bardzo artystycznie i nastrojem, jakiego nie ma równego na żadnej innej zabawie.

W tym roku bal Syndykatu otrzyma etykietę: śledzia w masce, jako synonim „ostatków“. Stosownie do tego wnętrza wszystkich sal Grand-Hotelu, najwytworniejszego lokalu w Krakowie, zostaną odpowiednio przyozdobione przez zespół wytrawnych artystów-malarzy, którzy już opracowali oryginalne projekty.

Wysyłka zaproszeń rozpocznie się z początkiem tygodnia. Zamiejscowi, którzy pragną wziąć udział w balu, muszą już zawczasu zgłosić się pisemnie na adres: Komitet wykonawczy „Balu Maskowego“ S. D. K., Kraków, ul. Kleparska 4 I. p. Dla miejscowych Komitet wyznaczy dyżury w Pałacu Prasy w połowie przyszłego tygodnia (termin w następnych komunikatach).

Podczas „Balu Maskowego“ S. D. K. odbędą się oryginalne konkursy taneczne z niespodziankami, następnie wybór królowej i króla balu, wkońcu nagrodzone zostaną najbardziej pomysłowe i stylowe kostiumy. Jeśli o stroje chodzi, to obowiązywać będą: 1) kostiumy, 2) domina i maski), 3) tete coiffee i 4) stroje balowe. Ceny biletów wyznaczył Komitet następujące: Jednoosobowy bilet 4 zł., familijny na 4 osoby 10 zł., akademicki 2 zł.

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry, a to jedna na dużej sali restauracyjnej, w której się będzie tańczyć i druga w sali zielonej w kawiarni, gdzie również urządzony zostanie parkiet do tańca.

Echa artykułu Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim“

Wilno, 19. 2. PAT. Dnia 13 bm. w gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się pod przewodnictwem Jego Magnificencji rektora U. S. B. ks. dr Aleksandra Wóycickiego konferencja z udziałem przedstawicieli wojska oraz wszystkich wileńskich organizacyj akademickich.

Na konferencji płk. dypl. Dreszer w imieniu wojska naświetlił zajścia, jakie ostatnio wydarzyły się w Wilnie.

Mówiąc o poglądzie wojska na życie Polski, wskazał, że jedną z najważniejszych przyczyn upadku Polski w historii było warcholstwo, na które za słabo reagowano. I dziś znowu mamy to warcholstwo, a rzadkie są momenty współdziałania wszystkich dla Polski. Jedynie mocnym monolitem jest armia, w której obok środków materialnych, rolę decydującą odgrywa wartość moralna. Podstawą tej wartości obok patriotyzmu i poświęcenia jest głębokie i mocne uczucie wiary i przywiązania do wodza.

Obce agentury chcą tę wartość moralną naruszyć. Każde działanie, które ma na celu poderwanie autorytetu wodza, jest świadomym lub nieświadomym działaniem na rzecz wrogów Polski. Taki właśnie charakter, graniczący ze zdradą, miał artykuł dr Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim“, który w sposób chytry i zamaskowany, cytując mało jeszcze znaną książkę, przemycił obelżywy wyraz znieważający Marszałka Piłsudskiego.

Reakcja wojska w stosunku do winnych musiała nastąpić i to w sposób tak silny, aby nikt na przyszłość nie ośmielił się naruszać naszych świętości.

Mówiąc o reakcji młodzieży akademickiej płk. dypl. Dreszer z oburzeniem potępił anonimową ulotkę, dążącą w sposób godny metod Kominternu do obniżania autorytetu wojska i dowódców oraz wezwał do bojkotowania ich kolporterów.

Na zakończenie wezwał młodzież do spokojnego zastanowienia się nad tymi rzeczami, bo każdy krok, który w najmniejszym stopniu podrywa autorytet armii i wodza, jest bezwzględnie działaniem szkodliwym i działaniem na korzyść wrogów państwa.

Po przemówieniu płk. dypl. Dreszer odpowiadał przedstawicielom młodzieży akademickiej na stawiane pytania.

Otwarcie kongresu panindyjskiego

Londyn, 19. 2. (R) W m. Haripura nastąpiło dziś otwarcie kongresu panindyjskiego. Przewodniczący oświadczył, że ostatnim stadium emancypacji Indyj ma być oddzielenie od imperium brytyjskiego, kiedy to Indie będą mogły same określić charakter swoich przyszłych stosunków z W. Brytnią, przypuszczalnie w postaci traktatu sojuszniczego, dobrowolnie zawartego przez obie strony. Będzie to zależało w znacznej mierze od stanowiska narodu brytyjskiego, wobec którego Hindusi nie żywią wrogich uczuć, walcząc jedynie o całkowitą swobodę określenia swoich stosunków z tym narodem.

Z chwilą otrzymania prawa samookreślenia, nic nie będzie stało na przeszkodzie w ustaleniu najbardziej serdecznych stosunków pomiędzy Indiami a W. Brytanią.

Emancypacja kobiety francuskiej

Paryż, 19. 2. (T) Dziennik urzędowy ogłasza tekst ustawy wprowadzający głęboką reformę w sytuację prawną kobiety francuskiej. Sytuacja ta nie zmieniona od 110 lat i pozostająca od wieku w ramach kodeksu Napoleona, pozbawiała dotychczas kobietę francuską właściwie wszelkiej zdolności prawnej, uzależniając jakikolwiek akt prawny od zgody i pozwolenia męża.

Nowa ustawa uwalnia do pewnego stopnia kobietę francuską od 100-procentowej władzy mężowskiej, dając jej zdolność prawną w całym szeregu wypadków i pozwalając nawet na wykonywanie zawodu, niezależnie od zawodu mężowskiego.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Trocki oświadczył dziennikarzom, że wiadomości, jakoby syn jego cierpiał na chroniczne zapalenie kiszek są nieścisłe, a jednocześnie zaprzeczył, jakoby syn jego miał być niebezpiecznie chory w ciągu ostatnich tygodni swego życia. Trocki wątpi, aby śmierć syna nastąpiła w następstwie choroby, zwraca jednak uwagę na środki, jakimi dysponuje GPU. w walce ze swymi przeciwnikami.

— Gubernator stanu Georgia podpisał uchwałę sejmu tego stanu, znoszącą prohibicję. Tym sposobem na 48 stanów unii pozostały już obecnie tylko cztery stany „suche“, a mianowicie Kansas, Oklahoma, Mississippi i Tennessee.

— Muzeum Wallis Warfield w Baltimore, obecnej małżonki księcia Windsoru, urządzone w domu, w którym się wychowała — zbankrutowało i zostało zamknięte. Początkowo cena wstępu wynosiła dolara, potem 40, a wreszcie 25 centów. Ale mimo tej zniżki publiczność nie kwapiła się z oglądaniem eksponatów.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dzienny dyżur lekarze: Bleiweis J. — Karmelicka 11 tel. 182-10, Lazerówna D. — Miodowa 22 tel. 169-43, Redo A. — Zamojskiego 28 — tel. 182-57, Twardowski M. — Lubomirskich 27.

Nocny dużur mają lekarze: Rozenbaum T. — Długa 84, tel. 188-50, Stein E. — Dietla 57 tel. 143-30, Kaczyński H. — Topolowa 12, tel. 162-01, Hefter-Turnheimowa M. — Smolki 18 tel. 1?8-26.

Dziś mają dzienny i nocny dyżur apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Plac Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Tylko dzienny dyżur mają: Szczepańska 1, Mikołajska 1, Stradom 6, Lenartowicza 5, Krowoderska 71, Kalwaryjska 27.

Uroczystości jubileuszowe Przedświt—Haszacharu

W ramach uroczystości jubileuszowych 40-to lecia Przedświtu-Haszacharu odbędzie się dziś w niedzielę dnia 20 bm. w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6. Akademia Jubileuszowa, na której uroczyste przemówienie wygłoszą: senator prof. dr M. Schorr oraz b. senator dr. M. Ringel prezes Gminy Żydowskiej we Lwowie.

W części artystycznej biorą udział: N. Weizman-Hublerowa, H. Verständig-Heleńska, P. Schneidrówna i chór Histadrut Hanoar Hechaluci. Początek o godz. 11.30 przed poł.

Zjazd Koleżeński Seniorów oraz członków Przedświt—Haszacharu z okazji 40-to lecia istnienia Związku, połączony z wspólną kolacją, odbędzie się dziś w Żyd. Domu Akad. Początek o godz. 7-mej wieczór.

Zebranie kupieckie

Dziś w niedzielę 20 bm. odbędzie się w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 40 I p. o godzinie 6-tej wieczorem Zebranie kupieckie, na którym radca prawny Stowarzyszenia p. dr Zygmunt Spingarn wygłosi referat n. t. „Obecnie obowiązujące przepisy ustawy o ochronie lokatorów“. Po referacie odbędzie się dyskusja. Zarazem omówiona będzie sprawa zeznań o dochodzie i obrocie, która wobec wielkiej aktualności i rozbieżności interpretacyjnych wymaga szczegółowego ustalenia.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę 2 przedstawienia „Czarodziejka“. O godz. 4.30 po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wieczór. Znakomity zespół Folksteatru, goszczący obecnie tylko przez krótki czas w Teatrze Żydowskim na ul. Bocheńskiej, wystawia dziś w niedzielę dwa razy swe wielkie widowisko „Czarodziejka“.

Wszyscy bywalcy teatru mają sposobność oglądnąć wspaniałą komedię Goldfadena w opracowaniu I. Mangiera, którą cały sezon zachwycała się Warszawa. Pierwszorzędna obsada artystyczna z Diną Halpern i Maksem Bożykiem na czele, daje spektakl, który każdy powinien zobaczyć.

Bilety do nabycia od godz. 10 przed poł. przy kasie teatru.

— O DEMOKRACJI I DEMOKRATACH. Staraniem Kadry Młodych przy Zw. Żydów Ucz. Walk o Niepodległość Polski odbędzie się w sali odczytowej Rynek gl. 12. II. p. we wtorek 22 bm. o godz 7.45 wiecz. odczyt prezesa Sekcji Młodych Klubu Demokratycznego p. Tadeusza Piłka p. t. O demokracji i demokratach. Wstęp wolny

ŻYCIE KRAKOWA NA PROGU WIELKICH PRZEMIAN DZIEJOWYCH (1914—15)

Odczyt na ten temat wygłosi dr Edward Kubalski na 70-em Zebraniu naukowym Tow. Miłośników Krakowa w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9, we wtorek 22 bm. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek godz. 18.30.

— ZWIĄZEK WIERZYCIELI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO (Rynek Główny I. 33) zawiadamia, że wobec ogłoszenia ustawy o likwidacji moratorium hipotecznego, udziela zainteresowanym członkom porady i pomocy prawnej w sprawach związanych z likwidacją moratorium i z konwersją długów hipotecznych listami zastawnymi.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 19. 2. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4), Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.38 (4.38), maj 4.21 (4.22), Kakao 6 1/4 (6 1/4), marzec 6.14 (5.94), maj 6.15 (5.96).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 19. 2. 9.10 (9.00), marzec 9.00—9.00 (8.90—8.91), maj 9.10—9.10 (8,98—8,98)

KORZENIE.

LONDYN, 19. 2. Tapioka Fair luty-marzec 14.— Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore luty-marzec 2.87, Goździki Zanzibar luty-marzec 7.75, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

LONDYN, 19. 2. Nowy Jork 5.0202, Paryż 152.81, Berlin 12.405, Amsterdam 8.9668, Zurich 21.60.

EFEKTY.

NOWY JORK, 19. 2. American Car 85.75 (86,50), American Car et Foundry 22.25 (22.50), Am. Tobacco 65.12 (65.25), Chysler 55.25 (56.00) Douglas Aicraft 38.50 (39.75), Fisk Rubber 7.00 (6.37), Eastman Kodak 154.00 (154.00), General Electric 39.50 (39.87), General Motors 34.50 (35.37), Anaconda 32.75 (32,87) Betlehem Steel 65.00 (56.75), Intern Nickel 49.37 (50.00), Tennessee Corp. 6.75 (6.87), Shell Union 14.87 (15.00), Standard Oil 50.00 50.25)

METALE

LONDYN, 19. 2. Srebro 19.93—19.68, Złoto 139.10.

Kto zgubił torebkę?

Na ulicy Limanowskiego znaleziono torebkę damską, w której znajduje się kilka złotych i różne drobiazgi. Po odbiór tychże można się zgłosić w V Komisariacie w Podgórzu przy ul. Józefińskiej l. 14 w godzinach urzędowych.

PORNOGRAFIA I SZCZEROŚC

Jutro godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 Maksymilian Boruchowicz wygłosi odczyt p. t. „Pornografia i szczerość (sprawa Emila Zegadłowicza)“ Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

„SZKOŁA ZDROWIA“ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I P. C. K.

Program odczytów: W dniu 21 bm. godz. 7-ma wiecz. wygłosi odczyt dr Kielczewski Stanisław pt. „Choroby zakaźne u dzieci“. Odczyt ilustrują przeźrocza.

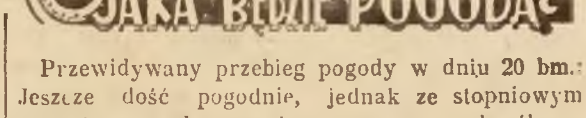
„O reumatyźmie“ mówić będzie w „Szkole Zdrowia“ w dniu 24 bm. dr Biernacki Henryk. Początek wykładu godz. 7-ma wiecz. Odczyt ilustrują przeźrocza.

Dziś atrakcyjny mecz bokserski Policyjny KS — Makkabi

W sali teatru Bagatela rozegrany dziś będzie atrakcyjny mecz bokserski między dwukrotnym drużynowym mistrzem Śląska — Policyjnym KS. a krakowską Makkabi. W ramach meczu odbędzie się szereg ciekawych spotkań z udziałem czołowych pięściarzy Krakowa i Śląska. Początek o godzinie 11.30 przedp. Poprzedzą walki wstępne. — Kasa otwarta od godz. 10.30 przedp.

— WYDZIAŁ SPRAW SĘDZIOWSKICH KRAK. OZPN. urządza w miesiącu marcu br. kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Piotra Michałowskiego 3 w dniach 28. lutego, oraz 2 i 3 marca br. między godz. 18—19.30. Przy zgłoszeniu należy okazać świadectwo szkolne, przy czym podane zostaną dalsze informacje odnośnie kursu.

— SEKCJA GIER Ż. K. S. „MAKKABI“. Treningi na hali Ośrodka W. F. odbywają się w poniedziałki i piątki godz. 21-ej jedynie tylko w dniu 28 bm. z powodu rozgrywek szermierczych ćwiczenia się nie odbędą.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm.: Jeszcze dość pogodnie, jednak ze stopniowym wzrostem zachmurzenia, począwszy od północy kraju nieco cieplej. Dość silne wiatry półn.-zach. i zachodnie. Podstawa chmur niskich ok. 200 m. Widzialność dość dobra, jednak z tendencją do pogarszania się.

Krynica Pełnokomfortowy pensjonat **„Riwiera,"** pod zarz. **Drowej Fanny Regenbogenowej**
Telefon 225. Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. — Centralne ogrzewanie 861 4kr

Zdrojowiska

RABKA. — OKAZJA całodzienne utrzymanie zł 4.00 w komfortowym pensjonacie „Rokitna", pokoje z wodą bieżącą. 719g

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Straszerowa. Tel. 326. 989k

ZAKOPANE Tel. 18-50 PENSJONAT POD „SZAROTKAMI" pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 504k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „LALKA" ul. Chałubińskiego, telefon 10-51. Zarząd: Helena Baumgarten. 569k

ZAKOPANE. Pensjonat „Irusia" Droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna Telefon 19-49. Bajtnerowa. 901k

ZAKOPANE. — „KAPRYS" do Białego. Telefon 11-43. Nowoczesne urządzenie. — Apartamenty z łazienkami. Zarząd Heleny Silberfeld. 163k

ZAKOPANE —„UCIECHA" Telefon 13-87. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Leuchterowa. 091k

Matrymonialne

SWAT najlepszych sfer poleca się. Zgłoszenia: Przemyśl. Skrytka pocztowa 187. 779g

POŚLUBIĘ młodzieńca, wybitnie inteligentnego, z zawodem, z którym zamierzam wyjechać zagranicę. Pierwszeństwo inż. Pożądany angielski. Zgłoszenia: „Chever" Łódź 1 Poste restante. 1020k

PRZYSTOJNY BRUNET lat 26, zawrze znajomość z Panią, która dopomoże mu do wyjazdu z Polski. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Wyjazd"

DWUDZIESTO-kilkuletnia pani średnio wykształcona, sympatyczna, gospodarna pozna starszego pana ewent. wdowca w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Judyta". 787g

DO założenia Gimnazjum udziałowego w dużym mieście przemysłowym poszukujemy nauczycieli z kapitałem po 3000—5.000. Oferty do 1. marca pod „Gimnazjum udziałowe" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. — Rynek 8. 978k

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz w zakresie I-II, III-IV klasy gimnazjalnej nowego typu pod KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH. Nauka korespondencyjna „GLOBUS" zapewnia najlepsze wyniki. REPETYTORIA przedegzaminowe ustne. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. — „STUDIUM". KRAKÓW. SŁOWACKIEGO 1. 1024k

30.000 ewentualnie częściowo na hipotekę według umowy udzielam. Zgłoszenia „Lokata" Administracja „Nowego Dziennika". 1018k

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 6.000.— złotych do dobrze prosperującego handlu rzetelnego. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Prosperujący interes". 775g

ZA pożyczkę hipoteczną — 14.000.— oddam administrację domu. — Administracja „Nowego Dziennika" pod „Georg". 788g

POSZUKUJĘ spólniczki celem otwarcia salonu mód. — Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Wspólna praca". 785g

KURS KIEROWCÓW i mechaników samochodowych

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie urządzony będzie kurs dla wykształcenia kierowców i mechaników samochodowych.

Na kurs ten przyjętych zostanie 30 osób spośród absolwentów szkół rzemieślniczych ślusarskich, czeladników ślusarskich oraz terminatorów ślusarskich z conajmniej dwuletnią pracą.

Nauka przewidziana jest na okres trzech miesięcy, przez dwie godziny dziennie, prócz sobót i niedziel, w godzinach wieczornych.

Zgłoszenia do końca lutego do Żyd. Rady Gosp. w Krakowie, J. Serego 5, w godzinach 3—6 pop.

DOBRZE zaprowadzony sklep z towarem ze stałą klientelą przy Grodzkiej — sprzedam. Zgłoszenia pod „Wyjazd" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 996k

MEBLE lakierowane, urządzenia kuchenne, szafy kombinowane, urządzenia dziecinne, tapczany, otomany, materace, łóżka polowe sprzedaje najtaniej tapicer, św. Tomasza 4. 982

DYWANY ręczne (Smyrna) okazyjnie tanio. Kilimy Gliniańskie — Ceny fabryczne, za gotówkę — na raty. Kraków, Rynek Główny 14-II p.

SYPIALNIA nowoczesna — prawie nowa do sprzedania. Oglądać można Rynek Gł. 14 II p. m. 6. 1032k

SKLEP spożywczo-owocowy natychmiast sprzedam. „Dobry dochód". Administracja „Nowego Dziennika" 16 g

UWAGA! Tylko do 20 lutego POINWENTARZOWA WYPRZEDAŻ nowoczesnych mebli po znacznie ZNIŻONYCH cenach. Fabryczny Skład Mebli, BRACKA 13. 695k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe. Olbrzymi wybór, dogodne spłaty, — „Maszynodom", Max Löwenstein, Kraków, Zwierzynlecka 11. 754k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

TRYKOTARSKIE maszyny zagraniczne, najlepszej konstrukcji 80 szerokie 7. 8. 10. tanio. Maszyny pończosznicze z dwoma cylindrami, — gruby i cienki 50% niżej ceny fabrycznej tanio sprzedam. Zgłoszenia „Maszyny" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1014k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie B. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-98, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 237. 990k

BIURO dla transakcyj NIERUCHOMOŚCIAMI.
KAMIENICA nowa, Al. Słowackiego, SUPERLUKSUSOWY KOMFORT, — winda, dochód 23.000.— cena 255.000.— dług BGK, gotówką 200.000.—
NAROŻNIK nowy, pełnokomfortowy, dochód 17.000.— cena 190.000.— gotówką 150 tysięcy (blisko Poczty).
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, 37 ubikacyj, — Starowiślna, dochód 12.000 cena 115.000.—, gotówką 70.000.—
KAMIENICA nowa, Juljusza Lea, pełnokomfortowa, dochód 11.000.— cena 110.000.
KAMIENICA nowa, superkomfortowa, piękna dzielnica Krakowa, ogród, GARAŻ dochód 7.000.— cena 80.000.— gotówką 59.000.— dług BGK 21.000.—
KAMIENICA — śródmieście Krakowa, komfortowa, 44 ubikacyj, dochód 10.500, cena 80.000.—
KAMIENICA 27 ubikacyj, sklepy, dochód 6.500.— cena 47.000.—, gotówką 25.000.— AMORTYZACYJNY dług, 12.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, SEBASTIANA 7 (przy Gertrudy), Telefon 148-63. 992k



PROSZEK DO PIECZENIA
CUKIER WANILINOWY
SANITA-ADRIA
FABRYKA w KRAKOWIE

ABAŻURY artystyczne — wzory wysyłamy na żądanie. „Abażur", — telefon 174-06. Kraków, Skrytka 211 973k

Nauka i wychowanie

PROFESOR Spitz, Kraków, Sołtyka 11. Lekcje gimnazjalne, handlowe, stenografia. Hebrajskie wszystkie zakresy. (Bar - Micwah). 706k

LEKCJI tańców indywidualnie — zbiorowo, udzielam. Wiadomość. tel. 145-80 747g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego najszybciej listownie. „Globus" zł 4.40 miesięcznie. Samouczki po zł 4.—, ANGIELSKI ZŁ 6 (w przedpłacie). „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 1025k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

KUPIĘ wózek dziecięcy, — używany w dobrym stanie (tylko marki Kon-Kon). — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Wózek". 20238k

BIURO GELBERA Kraków, STAROWIŚLNA 5 tel. 155-70 poleca kamienice, parcele POŻYCZKI HIPOTECZNE —

STENOGRAFIA BIUROWA dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczną się dnia 23 lutego pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY — WW. Świętych 8, I p. front — wpisy od godziny 9 do 18.

Interesy handlowe

SPÓLNICZKA do dobrze wprowadzonego pensjonatu w Krynicy poszukiwana. — Gotówka potrzebna 5.000—6.000. Oferty pod „Krynica do Admin. „Nowego Dziennika". 745g

SPÓLNICZKI do pensjonatu w zdrojowisku poszukuję. — Kompletne urządzenie. — Współpraca zapewniona. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „M. K. 2.000" 786g

ODDAM fabryczny skład komisowy na Katowice Łódź, Warszawę, Gdynię, Tarnów, Lwów, każde miasto osobno, kaucja wymagana. Szczegółowe zgłoszenia pod „Sezonowy" do Administracji „Nowego Dziennika". 774g

DYWANY perskie kupuje sprzedaje BLÜHBUAM — Kraków, Potockiego 12. 981k

UŻYWANE meble kupuję, płacę ceny najwyższe — SINDEL, Mostowa trzy. — Dzwonić 151-91 944k

Sprzedaż

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków. Plac Nowy.

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, dziecięce. mieszkalne tylko pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ Schor, BRACKA 6. 995k

KAMIENICA nowowybudowana, czteropiętrowa, śródmieście Krakowa, luksusowy komfort, dochód roczny 14.000.— cena 140.000.— gotówką 100.000.— korzystny dług.

KAMIENICA nowowybudowana, 32 ubikacyj, pełnokomfortowa, dochód roczny 8.600.—, cena kupna 83.000.— gotówka 58.000.—

KAMIENICA nowowybudowana, 14 ubikacyj, dochód roczny 3.800.— cena 36.000.— gotówką 28.000.— sprzeda RUDIN Kraków, Wielopole 26. Telefon 171-78. Wielki wybór korzystnych realności. Prowizja minimalna. 1608k

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

Kraków, ul. Pierackiego 1.

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowoopracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do: 1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu, 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju, 3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju, 4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej dla dorosłych. Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 248k

PRZEMYSŁOWIEC, lat 30, rozwiedziony, pozna osobę miłą, ładną, wysokiego wzrostu do lat 28, ciemnowłosą, sytuowaną. Szczegółowe oferty sub Poste-restante Nr 500/19 Katowice. 948k

MAGISTRA farmacji na posadzie poszukuje znajomości w celu matrymonialnym Panowie wiek 35—50. Zgłoszenia „Luty" Kraków 1 posterestante, legitymacja zawodowa. 710g

MODNIARKSTWA pragną się nauczyć dwie maturzystki. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Perfect". 777g

KURSY KROJU, modelowania i szycia Elwiry HALPERN-SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 771g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK i KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE „OLLA" GUM?



PATENT FRANC NR 790 504
PATENT AMER NR.1059 701

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

KOMPLETNE urządzenie maszynerii do mechanicznego garbowania skór chromowych w dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Maszyny garbarskie". 908k

ELEGANCKA Pani kupuje już najmodniejszy kapelusz słomkowy we firmie Gross, Grodzka 32. 770g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU ..

Wolne posady

W PRYWATNYM Żeńskim Gimnazjum Humanistycznym w Łodzi wakuje od 16 do 20 godzin języka niemieckiego tygodniowo. Zgłoszenia pod „Niemiecki“ do Biura Ogłoszeń Fuksa, Łódź, — Piotrkowska 87. 956k

EKSPEDIENT — z branży skór znajdzie posadę. Oferty i życiorys podać piśmiennie pod: L. Brauer, — Rybnik. 900k

BARDZO zdolną ekspedjentkę przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 926k

Posad poszukują

MAGISTER PRAW, ze znajomością maszyno-pisania, buchalterii, biurowości poszukuje patrona. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Praeewity“ 715g

FACHOWIEC branży galanteryjnej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Długoletni“. 717g

MAGISTER farmacji — początkujący poszukuje posady. Seiden, — Kraków, Dąbrówki 7. 718g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 817k

OPIEKUNKI noworodków, wychowawczynie, kwalifikowane siły poleca Stowarzyszenie Kraków, Szewska 21/8, telefon 1881-99. 921k

W ŻELAZNEJ branży fachowiec — matura gimnazjalna — zastępstwa lub pokrewnego zajęcia poszukuje. Zgłoszenia Administr. „Nowego Dziennika“ „Żelazo“ 728g

BILANSISTA pierwszorzędny sporządza zamknięcia—zeznania PODATKOWE — Kraków, Skrytka 482. 1007k

HEBRAJSKIEGO lekcyj korepetycyj udzielam wzorowo, tanio. — Zgłoszenia: „Hebraista“ Biuro Stattera. Rynek 8. 1026k

ADWOKAT, który chciałby przyjąć na aplikację dobrze orientującego się, biegle piszącego na maszynie magistra praw, zechce podać adres do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pewna wyręka“. 715g

PODRÓŻUJĄCY z branży galanteryjno-pończoszniczej — zaprowadzony na Śląsku i Małopolsce zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Śląsk“. 776g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek, Stockowa, Dietla 50 II p. 780g

DŁUGOLETNI dobrze zaprowadzony zastępca w branży żelaznej — poszukuje zastępstw na Kraków i zachodnią Małopolskę. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Wprost z fabryk“. 769g

3 POKOJE frontowe I piętro na biuro lub skład do wynajęcia od zaraz. Telefon Wiadomość: Stradom 15, m. 2. 764g

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie wolne. Kraków, Piłsudskiego 3. — III piętro. 946k

LOKAL handlowy 160 m kw śródmieście, I piętro do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 927k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie oraz SKLEPY. Centralne ogrzewanie. Nowy dom. Krakowska 21. 997k

KOMFORTOWY pokój, telefon, łazienka, centrum wolny. — Krupnicza 14/7. — 3—6 popołudniu. 771g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe Grodzka 18 III p. do wynajęcia zaraz. Wiadomość DELKA Rynek 14. 766g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie. — Julj. Lea 16B. do wynajęcia. 1012k

PEŁNOKOMFORTOWE — trzypokojowe, dwupokojowe mieszkanie, lokal sklepowy do wynajęcia. Sienkiewicza L. 9. 778g

DWA pokoje kuchnia komfortowe wolne. Informacje Dietla 50, Spira. 738g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, I piętro — Al. Słowackiego 88. 1009k

TRZECHPOKOJOWE mieszkania i SKLEPY Kalwaryjska 63 do wynajęcia. 1610k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, — Kraków, Urzędnicza 48 do wynajęcia. 1011k

ŁADNY pokój przy rodzinie do wynajęcia. Poselska 9/8. 752g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Juljusza Lea 6B do wynajęcie 1013k

FIRANKI, kapy własnego wyrobu oddam komisowo ewent. urządzę skład konsygnacyjny właścicielowi posiadającemu własny skład pokrewnych artykułów. Oferty nadsyłać: Zand, Łódź, Żydowska 19. 958k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12 3. 653k

GÓRNY ŚLĄSK. — Firma istniejąca od szeregu lat w Katowicach dobrze zaprowadzona, własne składy w centrum, posiada zastępców, poszukuje zastępstwa tylko pierwszorzędnych firm. — Oferty pod „WK 323“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, — Rynek 11. 957k

NOWOŚCI Nowy, piękny kolor i dowolny daje zniszczonym, starym meblom o wysokim połysku Artystyczna Pracownia stolarska J. Staszkiewicza, Kraków, Smolki 9. 744g

KTO znalazł tefilin w pociągu Kraków-Berlin 9 stycznia! Łaskawy zwrot wynagrodzę Backenroth. Przemyśl, Szczepanowskiego 4. 789g

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ! Zaszczyt. nie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. zjawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy prostotrzymacze itp. Żądajcie bezpłatnych prospektów, 1028k

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie, Dietla 111. m. 7 238b

ZDOLNA KRAWCZYNI szyje tanio po domach. Zgłoszenia, Drukarnia, Dietla 50 Telefon 125-56. 754g

DOKTOR chemii szuka posady ewentualnie zastępstwa. Zgłoszenia: pod „Doktór“, Skrytka 64. 1033k

RUTYNOWANA KIEROWNICZKA KOMFORTOWEGO PENSJONATU ZMIENI POSADĘ NAJCHĘTNIEJ DO KRYNICY LUB ZAKOPANEGO. Zgłoszenia pod „Fachowość“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek. 1028k

Lokale

3 POKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe przy ul. Starowiślnej 49, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 739g

2 POKOJE i kuchnia, pełny komfort, mezzanin, Starowiślna 64. do wynajęcia. Wiadomość: telefon 175-26. 746g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie, wolne. Batorego 11. 749g

POKÓJ piękny, dwuosobowy, pełnokomfortowy, telefon, wykwintne utrzymanie Sobieskiego 14/2. 980k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, przecznica Starowiślnej wolne. Telef. 116-09. 1004k

DWUPOKOJOWE holl, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe, słoneczne — wolne. Konarskiego 52. 1022k

TRZY pokoje kuchnia, — ewentualnie biuro, — lekki przemysł. Dietla 91, tamże lokal anterynowy. 1031k

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem w śródmieściu. Wiadomość: Gertrudy 29, telefon 178-63. 773g

DOM na pensjonat komfortowy do wynajęcia. 15 pokoi, wszelkie nowoczesne urządzenia, tarasy, las sosnowy w najzdrowotniejszej okolicy pod Warszawą. Tylko poważni reflektanci obeznani z prowadzeniem pensjonatu w uzdrowiskach mogą nadesłać zgłoszenia Korespondencję kierować do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Gloria“. 530g

Różne

ARTYSTYCZNIE naprawiamy dywany perskie, kilimy, dorabiamy frendzle. „Tkalnia“, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 743g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom. Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 753g

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam, iż z dniem 15 lutego b. r. przeniosłem swój skład PRZYBORÓW TAPICERSKICH I DEKORACYJNYCH z ul. Grodzkiej 12 na ul. GRODZKĄ 8.

A. FISCHMAN — Kraków — tel. 119-34.

ŁACINNIK



— Melanio, miałem dziś wspaniały sen. Wyobraź sobie, śniło mi się, że Juliusz Cezar ściął się u mnie z łaciny!

SZKOCI



— Mac, przybyło nam znowu 5 kilo!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.19 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.